

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V

WARSZAWA — SOBOTA, 10 STYCZNIA 1948 R.

Nr 10 (1113)

Marshall przyznaje Niemcy zachodnie mają być kolonią USA Protest demokratycznej prasy niemieckiej

MOSKWA, 9.1. (PAP). Korespondent waszyngtoński agencji TASS uzupełnia nowymi szczegółami wiadomość, że sekretarz stanu Marshall wystąpił ostatnio na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych z obroną swego programu „odbudowy Europy”.

Odpowiadając na pytanie przewodniczącego komisji, senatora Vandenberg, w sprawie konieczności rozszerzenia tego programu na Niemcy zachodnie, Marshall oświadczył, że Departament Stanu przygotowuje decyzję, która przyznaje się do „fuzji Niemiec zachodnich z Europą zachodnią”.

Ta odpowiedź Marshalla — dodaje agencja TASS — stanowi otwarte przyznanie się do przygotowań do przekształcenia Niemiec zachodnich w państwo wasalne USA. Prócz tego Marshall zaznaczył, że Stany Zjednoczone zamierzają rozstrzygnąć kwestię Niemiec zachodnich z ominięciem ZSRR.

BERLIN, 9.1. (PAP). Konferencja frankfurcka i amerykańsko - brytyjskie plany utworzenia odrębnego państwa zachodnio - niemieckiego są ostro potępiane przez demokratyczną prasę niemiecką.

„Berliner Zeitung” określa konferencję frankfurcką mianem najdotkliwszego ciosu, jaki został zadany narodowi niemieckiemu od czasu

Panika walutowa w Niemczech

BERLIN, 9.1. (PAP). — W przededniu zwołania konferencji frankfurckiej w Niemczech wybuchła panika walutowa, spodziewano się bowiem, że reforma walutowa dla Niemiec Zachodnich będzie ogłoszona natychmiast po zakończeniu obrad. Pewne uspokojenie nastąpiło dopiero po oświadczeniu generała Clay'a, że sprawa reformy ma być jeszcze raz rozpatrzona przez przedstawicieli wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych.

W berlińskich kołach finansowych panuje przekonanie, że w razie niepowodzenia tej akcji, nowy Bank Dewizowy Bizonii dokona emisji już przywiezionych ostatnio z Ameryki banknotów niemieckich.

Ruch strajkowy w Niemczech rozszerza się

BERLIN, 9.1. (PAP). 48-godzinny strajk protestacyjny, który rozpoczął się w czwartek w centrum niemieckiego przemysłu stalowego Solingen, rozszerzył się w piątek na tramwajarzy, którzy przestali pracować w wczesnych godzinach rannych. Około 15 tys. mieszkańców Solingen udało się przed Radę Miejską, gdzie odbyła się demonstracja. Demonstranci żądali ukarania osób, winnych nadużyć w dziedzinie rozdzielania żywności oraz domagali się podwyższenia racji żywnościowych.

W piątek po południu około 50 tys. robotników w Essen przerwało prace na znak protestu przeciwko zbyt niskim racjom żywnościowym.

BERLIN, 9.1. (PAP). Według informacji z Düsseldorfu Rada Związków Zawodowych zapowiedziała brytyjskiemu zarządowi wojskowemu, że górnicy oraz robotnicy transportowi z Nordheim w Westfalii zdecydowali przyłączyć się do ruchu strajkowego, o ile nie zostaną natychmiast przedsięwzięte kroki dla usunięcia trudności aprowizacyjnych.

BERLIN, 9.1. (PAP). Jak komunikują z Monachium, 8 tys. robotników fabryki lokomotyw Maffei oraz bawarskich zakładów samochodowych i „BMW” oraz fabryki wagonów przystąpiło w środę po południu do strajku.

Swastyka na nowych banknotach

BERLIN, 9.1. (PAP). — Jak komunikują z Reutlingen na banknotach 5, 10 i 50 - fenigowych wypuszczonych niedawno przez ministerstwo finansów w Württembergu znajdują się złe zamazane znaki w kształcie swastyki.



w wojny hitlerowskiej. Dziennik wzywa wszystkie postępowe siły niemieckie do walki o utraconą jedność i domaga się zwołania referendum, w którym naród niemiecki dałby wyraz swojej woli do jedności.

„Tribune” organ niemieckich związków zawodowych stwierdza, że konferencja we Frankfurcie odślania znowu prawdziwe plany anglo - amerykańskiego kapitału monopolistycznego.

„Tägliche Rundschau” stwierdza, że sytuacja głodowa, panująca obecnie w połączonych strefach zachodnich nie ulegnie polepszeniu przez utworzenie z nich państwa zachodnio - niemieckiego. Poprawa może nastąpić je-

dynie dzięki przeprowadzeniu demokratycznych reform w zjednoczonym państwie niemieckim.

„Neues Deutschland” centralny organ SED pisze, że z wyjątkiem komunistycznej partii Niemiec, wszystkie inne partie zachodnio - niemieckie przyłączyły się do zakonspirowanej zdrady!

„W każdej z tych partii — stwierdza gazeta — znajduje się grupa quislingowców i walka o jedność Niemiec jest równoznaczna ze zwalczaniem tych ugrupowań”. Żadnemu z przywódców SPD (socjalistyczna partia Niemiec), CDU (chrześcijańsko-demokratyczna unia) i CSU (chrześcijańsko - społeczna unia) nie wpadło na myśl, aby wyjaśnić obywatelom generałom Clayowi i Robertsonowi, że bez uprzedniej zgody narodu niemieckiego nie można przystać na anglo - amerykańskie propozycje. Żaden z nich nie zwrócił się do narodu.

Pierwsze państwo amerykańskie w zachodniej Europie

PARYŻ, 9.1. (PAP). Komentarze prasy francuskiej co do narad we Frankfurcie na temat Bizonii są wyjątkowo zgodne. Zarówno komunistyczna „Humanité”, jak i prawicowy „Figaro” jednomyślnie wyrażają poglądy, że postanowienia konferencji frankfurckiej oznaczają w istocie utworzenie rządu zachodnich Niemiec.

Decyzje te — jak się podkreśla — zbiegły się z oświadczeniem Marshalla, który stwierdził powodzenie rozmów z władzami francuskimi w sprawie scalenia strefy francuskiej z Bizonią. Przyznaje to m. inn. bliski kół amerykańskich dziennik „Liberation”, który pisze wręcz, że Francja została postawiona wobec faktu dokonanego. „Ce Soir” stwierdza w komentarzu do obrad we Frankfurcie, „Wypadek jest niewątpliwie o znaczeniu historycznym. Chodzi o stworzenie pierwszego państwa amerykańskiego w zachodniej Europie. Stany Zjednoczone

podporządkowały bowiem sobie całkowicie Bizonię, która stała się w istocie amerykańską kolonią w Europie”.

Amerykańska Partia Robotnicza popiera kandydaturę Wallace'a

NOWY JORK, 9.1. (PAP). Komitet wykonawczy Amerykańskiej Partii Robotniczej złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym wyraził poparcie dla kandydatury Henry Wallace'a na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Amerykańska Partia Robotnicza odgrywa poważną rolę w życiu politycznym Stanów Nowy Jork. Partia ta zdobyła 496 tys. głosów w wyborach w roku 1944, gdy popierała politykę prezydenta Roosevelta.

Kom. wykon. Amerykańskiej Partii

Działalność Armii Demokratycznej wzmaga się na Peloponezie



Wi walczą o wolność Grecji

PARYŻ, 9.1. (PAP). — Agencja EAM - Presse donosi z Aten, że według komunikatu ministerstwa porządku publicznego rządu Sofulisa - Tsaldarisa, ożywna działalność armii demokratycznej przejawia się na Peloponezie. Zaciecie walki toczą się w pobliżu wielkich miast Peloponezu — Potras, Calamata i Tripolis. Od czasu utworzenia rządu gen. Markosa — przyznaje ministerstwo porządku publicznego — oddziały demokratyczne wzmogły swoje ataki.

RZYM, 9.1. (PAP). — Według informacji, podanych przez radiostacje

Wolnej Grecji, armia demokratyczna stoczyła zwycięskie walki w Tracji. Oddziały armii demokratycznej zajęły miasto Lefkins d'Evros po zniszczeniu jednego batalionu wojsk ateńskich. W okolicy miasta Dramas, armia demokratyczna, odparając ataki wojsk ateńskich zniszczyła 3 bataliony.

Inne jednostki armii demokratycznej wyzwoliły 3 jednostki w rejonie Comotuni. W czasie walk jeden samolot ateński został stracony. Trzy mosty w rejonie Souffi zostały wysadzone w powietrze przez oddziały dywersyjne.

2.600.219.000 zł - wynosi budżet Warszawy na r. 1948

uchwalony wczoraj przez Plenum SRN

Dnia 9 bm. odbyła się zwyczajna sesja Stołecznej Rady Narodowej, poświęcona budżetowi m. st. Warszawy na rok 1948.

Preliminarz budżetowy, przedłożony w grudniu 1947 r. przez Zarząd Miejski, opiewał na kwotę 2.567.483.000 zł. Komisja Finansowo-Gospodarcza, po szczegółowym rozpracowaniu, powiększyła budżet zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków do kwoty 2.600.219.000 zł.

Po stronie wydatków preliminarz budżetowy przedstawia się następująco: ZDROWIE PUBLICZNE 576.694.000 zł, wydatki na ZARZĄD OGÓLNY 539.736.000 zł, na OPIEKĘ SPOŁECZNĄ 501.147.000 zł, na OŚWIATĘ 433.339.000 zł, na BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE 142.919.000 zł, na DROGI I PLACE PUBLICZNE 142.596.000 zł, na KULTURĘ I SZTUKE 84.834.000 zł, na MAJĄTEK KOMUNALNY 73.034.000 zł, na PRZEDSIĘBIORSTWA MIEJSKIE 50 milionów zł, na SPŁATY DŁUGÓW 22.464.000 zł, na POPIERANIE HANDLU I PRZEMYSŁU 18.206.000 zł oraz na różne wydatki 17.250.000 zł. Obecny budżet w stosunku do budżetu za rok 1947 wzrósł o 22 procent.

Referent w szczegółowym sprawozdaniu omówił wyczerpująco zarówno wydatki, jak i dochody miasta podkreślając, że na oświatę, kulturę, sztukę, zdrowie i Opiekę Społeczną miasto przeznaczyło 62 procent całego budżetu.

Zabierając głos przedstawiciele poszczególnych klubów podkreślali pozytywny stosunek budżetu do człowieka pracy. Wskazując na niedociągnięcia w niektórych działach, ustosunkowali się pozytywnie do preliminarza budżetowego.

Rada jednomyślnie przyjęła budżet na rok 1948, zamykający się globalną sumą 2.600.219.000 zł oraz zatwierdziła preliminarz przedsiębiorstw miejskich na zł 3.665.295.000, zakładów zaopatrzenia wewnętrznego na zł 429.046.000, zakładów leczniczych na zł 894.838.000 oraz zakładów opiekuńczych na zł 296.484.000 i ośrodki czasowe na zł 101.956.000.

Posiedzenie Rady Państwa

W dniu 9 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa, korzystając z prawa inicjatywy ustawodawczej, uchwaliła przesłać Sejmowi projekt ustawy o samorządowym funduszu wyrównawczym.

Pierwszy prezydent Rumuńskiej Republiki Ludowej

BUKARESZT, 9.1. (PAP). — Na podstawie dekretu ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym władzę zwierzchnią w Rumuńskiej Republice Ludowej spełnia Prezydium Rumuńskiej Republiki Ludowej. Na czele Prezydium stoi prezydent.

Postanowienia Prezydium podpisuje prezydent oraz sekretarz Prezydium. Uchwały Prezydium zapadają większością głosów jego członków. Prezydium wybrało jako swego prezydenta profesora C. I. Parhona. Sztandar Rumuńskiej Republiki Ludowej posiada kolory niebieski, żółty i czerwony.

Członkowie b. Prezydium KRN udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi

Dnia 9 bm. po zakończeniu posiedzenia Rady Państwa w sali Pompejańskiej Belwederu odbyła się uroczystość wręczenia członkom byłego Prezydium Krajowej Rady Narodowej wysokich odznaczeń państwowych, nadanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej jeszcze w ubiegłym roku.

Za wybitne zasługi w pracy państwowej i społecznej w pierwszym okresie odbudowy odrodzonej Rzeczypospolitej odznaczeni zostali Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski: były wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej prof. St. Grabski, wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe i wicemarszałek Sejmu tow. Roman Zambrowski.

Wręczając odznaczenia, Prezydent Rzeczypospolitej w krótkim przemówieniu podkreślił wyjątkową rolę Prezydium Krajowej Rady Narodowej, które będąc jednocześnie organem ustawodawczym i wykonawczym, umiało pokierować losami państwa w trudnym okresie po wojnie.

W uroczystości wzięli udział: wicemarszałek Sejmu ob. W. Barcikowski, wicepremierzy W. Gomułka i A. Korczycki, minister przemysłu i handlu tow. H. Minc, min. sprawiedliwości tow. H. Świątkowski, minister administracji publicznej tow. E. Osóbka-Morawski oraz podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. J. Berdman.

Armia ludowa 25 km od Pekinu W całych Chinach wybuchają zbrojne powstania przeciwko władzom Kuomintangu

PARYŻ, 9.1. (PAP) Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że chińska wojska ludowe zbliżają się do Pekinu. Kolumna wojsk ludowych złożona z kilku tysięcy żołnierzy rozpoczęła natarcie na miasto Mentuku, oddalone o 25 km od Pekinu. Na północny zachód od Mentuku znajdują się kopalnie węgla, w których zaagazowane są oprócz chińskich również kapitały brytyjskie.

MOSKWA, 9.1. (PAP). — Agencja TASS donosi z Szanghaju, że w dzielniku „Tsiun Szun” ukazał się artykuł, omawiający sytuację w Chinach.

Autor artykułu stwierdza, że w roku 1947 w Chinach doszło do szeregu powstań ludowych. Mobilizacja do armii rządowej trwa bez przerwy, co doprowadziło ludność do rozpaczycy oraz wywołało liczne powstania. W prowincji Seccuan panuje szczególne rozgorzczenie wśród ludności i występuje ona zdecydowanie przeciwko mobilizacji. W okresie wojny chińsko-japońskiej w prowincji Seccuan zmobilizowano kilka milionów mężczyzn. Po kapitulacji Japonii mobilizacja do armii rządowej trwa nadal w tych samych, co podczas wojny rozmiarach.

Na południu prowincji Czuan - Si wybuchło zbrojne powstanie włościan, na znak protestu przeciwko dalszej mobilizacji do wojska oraz zbyt wy-

sokim tenotom dzierżawnym za ziemię. Kilka tysięcy partyzantów prowadzi ożywioną akcję na granicy prowincji Yun - Nan i Si - Kjang.

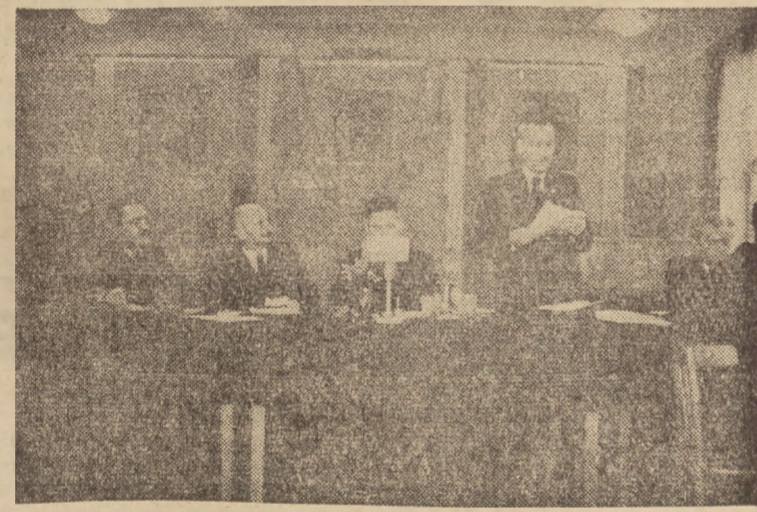
W KILKU wierszach

OTTAWA. — Pismo „Citizen”, omawiając powojenną sytuację w Kanadzie stwierdza, że ceny w porównaniu z rokiem 1939 wzrosły o 150 proc. Artykuły żywnościowe wykazują najwyższy wzrost cen, sięgających 180 proc.

BERLIN. — Sowiecki gubernator Berlina gen. Kotikow, przetrząsnął na użytek członków Związku Ofiar Faszystów pałac b. prezydenta Rzeszy.

BELGRAD. — Z Tirany donoszą, że Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii uchwaliło ustawę o amnestii. Wśród osób, które korzystać będą z amnestii znajduje się 460 przestępców, skazanych za działalność przedwpaństwową.

Posiedzenie Rady Nadzorczej „Społem”



Na zdjęciu widzimy prezydium posiedzenia. Siedzą od lewej: min. Grubecki, wicemarszałek tow. Szwalbe, przewodniczący Rady Nadzorczej tow. Ochab. Przemawia przez zarząd „Społem”, tow. Zerkowski

Lewicowi socjaliści francuscy tworzą własną organizację

PARYŻ, 9.1. (PAP). 17 lewicowych członków francuskiej partii socjalistycznej, którzy w czwartek zostali wezwani do stawienia się przed komisją dyscyplinarną, w piątek wieczorem utworzyli nowe ugrupowanie socjalistyczne pod nazwą „ruch socjalistyczny jedności demokratycznej”.

Członkowie tego nowego ugrupowania już od pewnego czasu krytykowały li stanowisko przywódców w SFIO z Leonem Blümem na czele. Przywódcami nowego ruchu socjalistycznego, który wypowiada się za współpracę z komunistami, oraz za pokojem z Wietnamem, są Jean Guignebert, b. dyrektor radiafonii francuskiej, Marcel Fourrier, redaktor niezależnego dziennika „Franc Tireur”, i Pierre Stibbe, b. deputowany do Zgromadzenia Narodowego w pierwszym okresie po wyzwoleniu.

Jak słychać, kierownictwo SFIO wykluczy „rebeliantów” z szeregów partii.

Nowy ruch socjalistyczny uznał za swój organ prasowy pismo „La Bataille Socialiste”. Wiadomo również o nowym ruchu, że jest on ustosunkowany krytycznie do planu Marshalla.

Moch przeprowadza faszystowskie reformy w administracji francuskiej

PARYŻ, 9.1. (PAP) Według informacji z kół rządowych system regionalnych prefektów wprowadzonych w swoim czasie przez Petaina i zniesionych po wyzwoleniu ma być obecnie na nowo wprowadzony. Minister spraw wewnętrznych Moch oświadczył, że przywrócenie systemu prefektów regionalnych ma za zadanie utrzymać autorytet rządu w kraju i przygotować drogę dla wprowadzenia środków, zapewniających w każdych okolicznościach porządek publiczny.

Uwaga prelegenci K W

Wydział Propagandy KW PPR zawiadamia tow. prelegentów, że dziś, dnia 10 stycznia, o godz. 17, w sali Konferencyjnej Komitetu Warszawskiego PPR (Al. Jerozolimskie 57), tow. ROMAN WERFEL, w ogłosi referat nt. „NIEKTÓRE ZAGADNIENIA PROGRAMOWE RUCHU ROBOTNICZEGO W POLSCE”.

W paryskich kołach politycznych uważają, że przywrócenie systemu prefektów regionalnych dowodzi, iż rząd Schumana obawia się masowych protestów przeciwko podwyższonemu podatkom i przyjęciu planu Marshalla.

Według informacji organu SFIO „Populaire” wprowadzenie systemu regionalnych prefektów jest początkiem reform, które minister Moch ma zamiar wprowadzić we francuskich władzach administracyjnych.

Podwyższenie stopy życiowej w ZSRR

MOSKWA, 9.1. (PAP). — Obecnie, po upływie trzech tygodni od dnia zniesienia systemu kartkowego i zniżki cen, powszechna poprawa sytuacji materialnej ludności radzieckiej widoczna jest w całej pełni.

Ogromna ilość towarów, w rozszerzonej sieci handlowej, całkiem zaspokaja potrzeby i zwiększoną zdolność nabywczą ludności. W sklepach można nabyć po kilkakrotnie niższych cenach wszystko, poczynając od zasadniczych artykułów spożywczych, jak chleb, cukier, masło, mięso i wędliny, kończąc na przedmiotach gatunków wyrobów cukierniczych i owocach. Bez ograniczeń można również nabywać wyroby przemysłowe.

Ścieżka handlowa reaguje na zwiększony popyt na te czy inne towary natychmiastowym wzmocnieniem podaży w tej dziedzinie.

Tak np. w pierwszych dniach po znieszeniu cen wzrósł popyt na ogromnie popularne w ZSRR kalosze. Natychmiast zwiększono kontyngenty kaloszy, rozsyłanych z hurtowni do sklepów detalicznych. 22 grudnia w Moskwie sprzedano kaloszy na 130 tysięcy rubli, a już 25 grudnia powiększono dzienną podaż kaloszy w sprzedaży detalicznej do sumy 800 tysięcy rubli.

W związku z niższymi cenami, znacznie poprawiło się wyżywienie średniej rodziny radzieckiej.

Milion dolarów zarobił „na lewo” wiceminister wojny USA

NOWY JORK, 9.1. (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu, Harold Stassen oświadczył, że podtrzymuje swe zarzuty przeciwko wyższemu urzędnikowi rządu amerykańskiego.

Stassen zaznaczył, że zastępca ministra obrony narodowej, Edwin Pauley, zarobił na rozmaitych podejrzanych transakcjach milion dolarów. Stassen wezwał komisję, aby prowadziła śledztwo do końca.

Łodzie podwodne z USA dla Turcji

WASZYNGTON, 9.1. (PAP). — Opublikowano tu w piątek wiadomość, że Stany Zjednoczone przekazują Turcji 4 łodzie podwodne, które zostaną doprowadzone do portów tureckich przez załogi amerykańskie. Jest to część dostaw, obejmujących 15 jednostek morskich różnych typów, które mają być przekazane Turcji na podstawie programu „pomocy” w wysokości 100 milionów dolarów. Grecja otrzymała w ramach tegoż programu 6 ścigaczy.

Francja zaniepokojona wynikami konferencji we Frankfurcie

PARYŻ, 9.1. (PAP). Francuska opinia publiczna nie kryje swego niezadowolenia z powodu ostatnich posunięć anglo-amerykańskich, zmierzających do utworzenia zachodnio-niemieckiego państwa. Ostatnia konferencja premierów niemieckich oraz wiadomości o przynajmniej Niemcom u przywilejowanego miejsca w tzw. planie Marshalla — komentowane są jako kroki, zmierzające do utworzenia warunków, w których odrodzić się może niebezpieczeństwo niemieckie.

Również w kołach zbliżonych do rządu francuskiego panuje zdziwienie, że Anglii i Amerykanom nie zawiadomili przedstawicieli Francji o szczytach planu, zmierzającego do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego.

LONDYN, 9.1. (PAP). Ambasador Francji w Londynie, Rene Massigli, poinformował przedstawicieli rządu brytyjskiego, że rząd francuski jest zaniepokojony ostatnimi posunięciami anglo-amerykańskimi w Bizonii. Massigli podkreślił, że niektóre projekty anglo-amerykańskie ujawnione na konferencji we Frankfurcie, zostały niezbyt przychylnie przyjęte przez francuską opinię publiczną.

Narody produkujące surowce bronią swej niezależności w handlu międzynarodowym

NOWY JORK, 9.1. (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu komitetu polityki handlowej Międzynarodowej Konferencji do spraw handlu w Hawanie, minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Antonio Velasco, wniósł poprawkę do projektu, dotyczącego uregulowania plac w handlu międzynarodowym.

Min. Velasco podkreślił, że obecna sytuacja międzynarodowa jest niekorzystna dla narodów, produkujących surowce. Kraje takie, jak Ekwador, znajdują się pod względem gospodarczym w sytuacji krajów półkolonialnych. Ten stan rzeczy powinien ulec zmianie. Kraje te powinny uzyskać prawo zawierania umów, dotyczących preferencyjnych taryf celnych.

Wniosek przesłany został do podkomisji.

Cały lud włoski walczy o demokrację i niezależność swego kraju

Obrady Kongresu Włoskiej Partii Komunistycznej

MEDIOLAN, 9.1. (PAP). — Sprawozdania sekretarzy 3 najważniejszych okręgów Włoskiej Partii Komunistycznej — lombardzkiego, neapolitańskiego i prowincji Emilia — złożone kongresowi w Mediolanie po zamknięciu 4-dniowej dyskusji nad referatem Togliattiego, dały interesującą przekrój obecnej sytuacji wewnętrznej — politycznej i społecznej we Włoszech.

Pajetta, sekretarz okręgu lombardzkiego, scharakteryzował położenie w uprzemysłowionych Włoszech północnych, których najważniejszym ośrodkiem jest Mediolan.

Mediolańska federacja partii komunistycznej, do której po wywołaniu należało 15 tysięcy osób, a w kwietniu ub. roku — 150 tysięcy — obecnie liczy 155 tysięcy członków. Obecnie zorganizowani robotnicy rozwijają bardzo ważną akcję okupowania fabryk, zamykanych przez przedsiębiorców wskutek obcinania im kredytów rządowych.

Robotnicy zajęli wielką fabrykę metalurgiczną „Caproni” i utrzymali ją w ruchu. Gdy kierownictwo fabryki odmówiło wypłaty zarobków, partia komunistyczna zorganizowała dowóz żywności dla robotników, zapewniając im również opłacenie mieszkania, gazu i elektryczności.

Amendola, sekretarz okręgu neapolitańskiego, podkreśla z gruntu odmienny charakter Włoch południowych: słabe uprzemysłowienie, wielkie majątki obszarowe, nędza i zafacanie mieszkańców. Czynniki amerykańskie pragnęły przekształcić Neapol w rodzaj wielkiego azjatyckiego miasta kolonialnego. Mimo wszystko, Neapol jest ośrodkiem ludu pracującego Włoch południowych.

W mieście tym partia komunistyczna na liczy obecnie 42 tysiące członków i wpływy jej wzrastają. Centrala związków zawodowych posiada w tej prowincji 218 tysięcy członków.

Colombi, sekretarz prowincji Emilia, (o charakterze rolniczym) która to prowincja obejmuje miasta Bolonia, Ravenna i Modena, stwierdził, że na tym terenie toczą się walki robotników rolnych z obszarnikami. W organizowaniu robotników rolnych biorą czynny udział robotnicy miejscy.

Związki zawodowe Emilii liczą w całej prowincji ponad milion członków, a partia komunistyczna, która w roku 1920 liczyła w tej prowincji tylko 20 tysięcy członków, obecnie posiada 400 tysięcy członków. 99 procent zarządów gminnych znajduje się w rękach komunistów i socjalistów.

którzy współpracują jak najpomyślniej.

MEDIOLAN, 9.1. (PAP). — W czwartek i piątek obradowały poszczególne komisje kongresu. W sobotę odbędzie się plenarne posiedzenie końcowe.

MEDIOLAN, 9.1. (PAP). — Spośród licznych przemówień delegatów zagranicznych na Kongres Włoskiej Partii Komunistycznej wyróżniło poważną uwagę przemówienie Jugosłowianina, który m. inn. powiedział:

Niemcy będą miały pierwszeństwo w dostawach amerykańskich

WASZYNGTON, 9.1. (PAP). — Jak już podaliśmy, Departament Stanu ogłosił dokument, w którym określono projektowany udział 16 krajów europejskich w planie Marshalla.

W dokumencie tym podano cyfry, dotyczące towarów, jakie kraje uczestniczące w planie Marshalla, mają otrzymać od rządu amerykańskiego. Równocześnie ogłosił Departament Stanu wytyczne polityki gospodarczej dla 16 krajów europejskich.

Udział Niemiec w planie Marshalla nie został przedstawiony wyczerpująco. Departament Stanu podał jedynie do wiadomości, że Niemcy będą miały pierwszeństwo w dostawach wielu ważnych towarów. Otrzymają one w okresie od kwietnia 1948 r. do czerwca 1952 r. przeszło 10 milionów ton zboża.

Niemcy będą jedynym krajem w Europie, który otrzyma od Stanów Zjednoczonych 26 tys. wazonów ko-

Akcja robotników brytyjskich przeciw uzależnieniu Anglii od USA

LONDYN, 9.1. (PAP). — W związku z wysuniętym ze strony amerykańskiej żądaniem ograniczenia budowy okrętów przez stocznie brytyjskie, robotnicy brytyjscy zatrudnieni w przemyśle okrętowym organizują akcję w celu niedopuszczenia do przyjęcia przez Wielką Brytanię tzw. „pomocy” amerykańskiej.

W stoczniach w Glasgow i w Londynie przywódcy związkowi zwołali

Obozy niewolników w centrum Europy „Prawda” o sytuacji uchodźców w Niemczech

MOSKWA, 9.1. (PAP). „Prawda” za miesiąc artykuł swego korespondenta berlińskiego pt. „Obozy niewolników w centrum Europy”.

Korespondent stwierdza, że w zachodnich Niemczech przebywa około miliona „osób deportowanych”. Władze angielskie i amerykańskie czynią wszystko, by nie dopuścić do ich repatriacji. Wbrew postanowieniom Moskiewskiej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych, władze te zakażają radzieckim oficerom łącznikowym odwiedzania obozów DP, a ostatnio chcą w ogóle wydalili z Bizonii wszystkich delegatów radzieckich, zajmujących się repatriacją.

Zdaniem korespondenta, gospodarze Bizonii sabotują powrót DP do krajów ojczyzny dlatego, że pragną korzystać z tanich sił roboczych. Obozy DP przekształciły się w rynki nie

Anglo-amerykańska „wojna” w Iranie

Eden pojechał bronić zagrożonych interesów brytyjskich

MOSKWA, 9.1. (PAP). — Zastanawiając się dlaczego Anthony Eden, wbrew zwyczajom angielskim, postanowił spędzić Nowy Rok w stolicy Iranu, czasopismo „Nowoje Wremia” stwierdza, że penetracja kapitału amerykańskiego do Iranu przy gorliwej pomocy Ghavama es Sultaneh sprawiła Wielkiej Brytanii sporo kłopotu.

Gdy Ghavam es Sultaneh, zapewne nie bez porozumienia z Amerykanami, oświadczył brytyjskiemu ambasadorowi w Iranie, że sprawa angielskich koncesji naftowych w Iranie powinna ulec rewizji, władze brytyjskie poważnie się zaniepokoiły.

Wówczas też ambasada brytyjska rozpoczęła energiczną kampanię przeciwko Ghavamowi. Najwidoczniej w wyniku tej akcji Ghavam musiał się podać do dymisji, chociaż wierząc w poparcie Amerykanów długo nie chciał ustąpić ze swego stanowiska.

„Nowoje Wremia” wskazuje, że nominacja premiera Hakimi odbyła się w warunkach zażartej walki między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. Ambasada amerykańska, doznawszy porażki w sprawie nominacji premiera nowego rządu, postanowiła odegrać się przy mianowaniu ministra spraw zagranicznych. Jednakże walka o to stanowisko nie doprowadziła do konkretnych rezultatów i teka ministra spraw zagranicznych Iranu nie jest dotychczas obsadzona. Sprawa rewizji koncesji angielskich również zawisła w powietrzu.

„W tej sytuacji — pisze „Nowoje Wremia” — w Londynie postanowiono wydelegować pilnie do Iranu Edena. Teherański dziennik „Kijame Iran” pisał, że Eden jedzie do Iranu, by odzyskać „przycięty” Anglii który zdradził funt angielski na rzecz dolara. Eden ma skoordynować akcje brytyjskich agentów w irańskich kołach rządowych wśród wpływowych magnatów feudalnych i wyższego kleru”.

„Trud” stwierdza Zjazd renegatów w Limie

organizują amerykańscy monopolisci

MOSKWA, 9.1. (PAP). Organ radzieckich związków zawodowych „Trud” omawiając rozpoczynającą się 10.1.1948 roku w Limie konferencję związków zawodowych Ameryki Łacińskiej stwierdza, że „zjazd renegatów w Limie organizują amerykańscy monopolisci”.

Podczas wojny, gdy 5-milionowa Federacja ludu pracującego Ameryki Łacińskiej wznosiła wysiłki robotników i odgrywała znaczną rolę w wojnie przeciwko hitleryzmowi, kapitałowi musieli być tolerowani. Obecnie zaś, widząc w niej przeszkodę na drodze do ujarznienia gospodarczego i politycznego państw Ameryki Południowej, imperialiści amerykańscy postanowili rozbić Federację, działając ulubioną metodą — przekupstwem.

„Trud” podkreśla, że kapitałiści amerykańscy wyasygnowali 2 miliony dolarów na przekupienie chwiejnych przywódców związkowych. Próby rozbięcia Federacji Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej od wewnątrz nie udało się jednak. Na zoid Wall Street poszło zaledwie kilku najbardziej skompromitowanych działaczy związkowych.

Wtedy Waszyngton polecił rządowi południowo-amerykańskim przeprowadzić masowe represje przeciwko postępowym związkom zawodowym, a jednocześnie rozpoczęło montowanie organizacji rozłamowych w krajach Ameryki Łacińskiej.

Tak więc prześladowania związków zawodowych w Brazylii, Chile, na Kubie i w innych krajach oraz zwołanie konferencji w Limie — to ognia ogólnej akcji przeciwko ruchowi robotniczemu w Ameryce Łacińskiej. Jednakże jawne reakcyjne charakter organizatorów konferencji w Limie demaskuje całkowicie w oczach mas robotniczych jej istotne oblicze.

„Klasa robotnicza Ameryki Łacińskiej — kończy „Trud” — nadal prowadzić będzie zdecydowaną walkę przeciwko swym reakcyjnym rządów pod sztandarami Federacji ludu pracującego Ameryki Łacińskiej”.

Wzrost wpływów komunistycznych w brytyjskich związkach zawodowych

LONDYN, 9.1. (PAP). — Przeprowadzone ostatnio w wielu brytyjskich związkach zawodowych wybory wykazały wzrost wpływów brytyjskiej partii komunistycznej.

Przewodniczącym związku pracowników autobusowych w Londynie wybrany został członek partii komunistycznej Bill Jones. Związek pracowników autobusów liczy przeszło 30 tys. członków i jest częścią związku

Monitor Polski

jedynym dziennikiem urzędowym

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego” opublikowana została uchwała Rady Ministrów w sprawie ogłoszenia zarządzeń, obwieszczeń i ogłoszeń urzędowych, mających na celu ujednostajnienie postępowania władz w sprawie publikacji urzędowych. Z uchwały wynika, iż wszelkie zarządzenia, obwieszczenia i ogłoszenia urzędowe, a więc także sądowe, przeznaczone do publicznej wiadomości, ogłasza się w „Monitorze Polskim”.

Zasadniczym zadaniem dzienników urzędowych poszczególnych ministerstw, jako dzienników resortowych, jest publikowanie zarządzeń i instrukcji przeznaczonych dla podległego personelu.

Akcja szkoleniowa AZWM „Życie”

Zgodnie z wytycznymi ostatniego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego AZWM „Życie”, Zyciowcy rozpoczęli akcję wychowawczą - szkoleniową. Pierwszy kurs szkoleniowy dla centralnego aktywu organizacji objął ponad 100 Zyciowców z całej Polski.

Program kursu obejmuje podstawowe założenia nauki marksistowskiej oraz aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze Polski i świata, jak też zagadnienia ruchu młodzieżowego.

Wyniki współzawodnictwa górników z włóknarzami

Przedstawiciele Centr. Zw. Zawod. Górników, Centr. Zarz. Przemysłu Węglowego oraz Zw. Zawod. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego ustalili wyniki współzawodnictwa pracy górników z włóknarzami w listopadzie 1947 r.

Przemysł węglowy osiągnął ogółem 234 punkty, przemysł włókienniczy — 149,7 punktów. W porównaniu z październikiem ub. roku, w którym przemysł węglowy zdobył 147,9 punktów, a przemysł włókienniczy 70,3 punktów, wyniki z listopada świadczą o rosnących osiągnięciach obu przemysłów, w ramach współzawodnictwa pracy. Zarówno górnicy jak i włóknarze polepszyli w listopadzie swe dotychczasowe wyniki o około 80 punktów

zawodowego transportowców, którego sekretarzem generalnym jest przedstawiciel prawnicy Partii Pracy Deakin, a jednym z twórców obecny minister spraw zagranicznych Bevin.

W okręgach prowincjonalnych związku transportowców wybrano jeszcze trzech innych członków partii komunistycznej jako przedstawicieli do Komitetu Centralnego związku transportowców. W Szkocji do władz związku transportowców wybrano czterech kandydatów komunistycznych. Robotnicy portowi w Southampton i w Londynie wybrali do władz każdego z tych związków po 4 kandydatów komunistycznych. We władzach tych związków zasiadali poprzednio tylko po jednym przedstawicielu partii komunistycznej.

Raporty wyborów do władz związkowych w szeregu innych związków wykazały również wzrost ilości głosów oddanych na kandydatów komunistycznych. Wiele związków zawodowych uchwala również specjalne rezolucje stanowcze odrzucające antykomunistyczne oświadczenie Philippsa i Deakina, które według tych rezolucji stanowią obrazę członków związków zawodowych.

W szczególności rezolucja uchwalona przez Związek Elektryków w okręgu Middlesex z całą stanowczością wysiupuje przeciwko apelom, zmiernym do złagodzenia solidarności frontu robotniczego.

Związek Mechaników w Stoke Newington domaga się natychmiastowego wycofania oświadczenia Philippsa. Ponad 20 rozmaitych związków okręgowych uchwaliło rezolucje w obronie solidarności robotniczej.

Francja pertraktuje w sprawie Vietnamu z excesarzem i b. kolaboracionistą

PARYŻ, 9.1. (PAP). — Koła polityczne Paryża z ożywieniem komentują rozmowy, toczące się w Genewie między francuskim wysokim komisarzem w Indochinach Bollaertem, a byłym cesarzem Annamem Bao-Dai.

Rozmowy dotyczą ewentualnego zawarcia traktatu pokojowego, kładącego kres wojnie przeciwko Republice Wietnamskiej w Indochinach.

Tu należy przypomnieć, że William Bullit, szara eminencja amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył niedawno, że Bao-Dai jest najlepszym kandydatem dla prowadzenia polityki „uwzględniającej interesy amerykańskie w tej części kuli ziemskiej”. Bullit w kilkakrotnych późniejszych oświadczeniach zalecał rządowi francuskiemu nawiązanie rokowań z Bao - Dai.

W kołach postępowych kwestionują prawa Bao-Dai do reprezentowania narodów Wietnamu.

Koła lewicowe podkreślają, że b. cesarz Annam, współpracował podczas wojny z Japonią, a od dwóch lat przebywał na wygnaniu. „Combat” wyraża zdziwienie, że Bao-Dai występuje w charakterze szefa państwa i traktuje o zawarciu pokoju, chociaż nie prowadził wojny.

Należy zauważyć, że Bao-Dai występuje przeciwko zasadniczemu żądaniu narodów Wietnamu w sprawie jednolitej Annamu, Tonkinu i Kochinchiny, co zostało zagwarantowane

Drugi dzień procesu morderców z katowni w Płaszowie

W drugim dniu procesu zbrodniczej załogi obozu piaszowskiego zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Arnold Buescher. Na wszystkie zadawane mu pytania odpowiada, że nie poczuwa się do winy. W większości wypadków odpowiadał obojczyście, że nie pamięta o planach Amona Goetha. Buescherowi nie wiadomo o planach zagłady Żydów i narodu polskiego, po raz pierwszy słyszy też o krematoriach w obozie oświęcimskim.

Następny oskarżony, Edmund Zdrojewski, zeznaje w identyczny sposób. Przypomina jednak, że pełnił obowiązki Rapportführera w Mauthausen, przeprowadził egzekucję 20 Polaków, skazanych na śmierć rzekomo przez

Kaltenbrunnera. Zeznania Zdrojewskiego są niejasne, wykrętne i często sprzeczne ze zeznaniami poprzednio. Na konkretne pytanie prokuratora oskarżony odpowiada, że ogólna ilość więźniów, rozstrzelanych przez niego, wynosi od 35 do 50 osób. W jednym tylko wypadku na placu apelowym zastrzelił z własnej inicjatywy więźnia, potem zawsze działał na skutek rozkazów.

W dalszym ciągu zeznawali pozostali oskarżeni. W zeznaniach swych podają, że do wstąpienia do partii i SS zostali zmuszeni. Do winy nie przyznają się.

Rozprawę odroczone do dnia 12 bm.

Co zmusiło Trumana do skreślenia sumy 17 miliardów

MOSKWA, 9.1. (PAP). Komentując na siebie odpowiedzialność za realizację planu niepopularnego wśród szerokiej mas.

Trzecia przyczyna polega na obecnej sytuacji w tych krajach, które już od dłuższego czasu znajdują się pod jarzmem dolara. Np. w Chinach pomimo amerykańskich pożyczek i kredytów — przywódcy Kuomintangu ponoszą wciąż porażki. Nawet w Grecji pomoc dolarowa nie wzmocniła sił reakcji monarchistycznej.

PRAWIE 200.000.000 zł

ROZDZIELI POMIĘDZY UCZESTNIKÓW GRY 52 LOTERIA KLASOWA OTO GŁÓWNE WYGRANE

1 x 2.000.000.— zł
9 x 1.000.000.— „
28 x 500.000.— „

i wiele, wiele innych po:

350.000.—	50.000.—
300.000.—	20.000.—
100.000.—	10.000.—

OGÓLEM 40.000 WYGRANYCH na 80.000 numerów losów. Ciągnienie I kl. 16 stycznia.

Z życia naszej partii

List tow. Masłowskiego

W czerwcu 1945 roku Masłowski — chłop z Lubelskiego wzięty do niewoli niemieckiej w 1939 roku — wrócił do kraju i osiadł z powrotem na swej ojczyźnie. W jakimś czasie po powrocie do kraju wyjechał do Warszawy na kursy rolne. Podczas pobytu na tych własnych kursach wstąpił do PPR.

Masłowski jest więc jednym z tych bardzo licznych, którzy przyszł do naszej partii dopiero po zwolnieniu kraju, którzy zapoznali się z partią dopiero przy pracy nad odbudową, nad podniesieniem kultury rolnej, nad poprawą bytu ludzi pracy.

Niedawno napisał Masłowski list do KC PPR. Pisze on:

„Proszę o szczegółowe informacje w sprawie kursów partyjnych PPR. Mam niezmierną chęć być uczestnikiem dłuższego kursu partyjnego a dotychczas nie miałem okazji ażeby z takiego kursu skorzystać.

...Mam nadzieję, że KC załatwi moją prośbę przychylnie i moje życzenie z którym od młodych lat nie mogę się rozstać zostanie wreszcie spełnione. Prawda, że to już trochę za późno na mój wiek (38 lat), ale ja nie biorę tego pod uwagę. Chcę pracować dla dobra partii, a chcąc wydatnie pracować trzeba się dobrze uswiadomić.

Zacytowałam list tow. Masłowskiego, gdyż poruszone tu zostały zagadnienia żywotne dla całej partii.

O czym świadczy list Masłowskiego?

Przed wszystkim o tym, że w szeregach partii jest silny pęd do nauki. Pęd oddolny wyrażający marzenia, którymi żyły tysiące przez całe lata.

Ludzie przyszł do naszej partii dlatego, że ujrzel na własne oczy, że partia prowadzi kraj i naród po słusznej drodze. Ludzie ujrzel, że partia umie ocenić teraźniejszość, tak jak umiała wskazać właściwą drogę w przeszłość, że prowadzi naród do lepszej przyszłości. Ludzie nie tylko zaufali partii, nie tylko pragną uczestniczyć w jej codziennej pracy. Ludzie pragną również przejąć od partii jej umiejętność szlachetnego oceniania rzeczy. Chcą przejąć od niej umiejętność szlachetnego myślenia. Pragną przyswoić sobie jej program, zrozumieć jej stanowisko we wszystkich sprawach. Pragną poznać historię partii i niesfalszowaną przez reakcję historię narodu.

Zacytowany przez nas list Masłowskiego — to jeden z tysięcy podobnych listów przychodzących zresztą nie tylko od członków partii, lecz również i od bezpartyj-

nych. Mamy do czynienia z faktem niezmiernie budującym: lud, który zdobył władzę pragnie zdobyć wiedzę, która ma mu zabezpieczyć utrzymanie władzy i możliwość najlepszego i najkorzystniejszego dla kraju wykorzystania tej władzy.

Kierownicza szkoła dla dorosłych w Zborówku pisze do KC:

„Proszę o ile to możliwe, o wysłanie na adres szkoły broszur, które zostały by w szkole wykorzystane.”

Zresztą — o wielkim pragnieniu poznania wiedzy politycznej i gospodarczej, o pragnieniu poznania marksizmu, świadczą nie tylko listy. Świadczy o tym również olbrzymi napływ uczestników na kursy partyjne na wszystkich szczeblach partyjnego nauczania.

Ale w budującym liście Masłowskiego jest coś niepokojącego. Nicpoko to, że Masłowski musiał w sprawie szkolenia partyjnego pisać ze wsi Bokinka Królewska, powiatu Biela Podlaska, województwa lubelskiego aż do Warszawy. Nicpoko to, że Masłowski nie zwrócił się w tej sprawie ani do Komitetu Powiatowego partii w Białej Podlaskiej, ani do Komitetu Wojewódzkiego w Lublinie.

Nie chodzi nam oczywiście o konkretny wypadek Masłowskiego. Chodzi nam o to, że pomiędzy KC a dołowym członkiem naszej partii nie ma jeszcze często dostatecznie sprawnie działających ogniw pośrednich w dziedzinie szkolenia partyj-

nego. I wielką część winy za ten stan powinny na siebie wziąć przede wszystkim Komitety Wojewódzkie.

Nie wszędzie zresztą stan szkolenia partyjnego wygląda jednakowo. Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk może się na przykład poszczycić bardzo poważnymi osiągnięciami zwłaszcza w dziedzinie szkolenia aktywu. Zorganizowany przez Wydział Oświaty KC kurs korespondencyjny — mimo braków, jakie posiadają materiały dostarczone dla absolwentów tego kursu, mimo braku doświadczenia, mimo nie zawsze odpowiedniego doboru uczestników tego kursu — potrafił jednak w zasadzie wyciągnąć poważne korzyści dla szkolenia aktywu. Potrafił wdrożyć ludzi do systematycznej pracy nad sobą.

W wielu województwach zadanie to zostało w zasadzie osiągnięte. Łódź np. dobrze zorganizowała punkty konsultacji, dobrze postawiła łączność między opiekunem kursu a jego słuchaczami. Dzięki temu osiągnęła Łódź niewątpliwie lepsze wyniki aniżeli inne województwa, które sprawę kursów korespondencyjnych potraktowały bez dostatecznego zrozumienia.

11 bm. odbędą się w całym kraju egzaminy kursów korespondencyjnych dla aktywu. Egzaminy te wykręją niewątpliwie szereg braków w organizacji szkolenia korespondencyjnego nie tylko na szczeblu wojewódzkim, lecz również w skali centralnej. Wypląną na pewno na wierzch braki w opracowaniu same-

go materiału dla tych kursów, wypłyną braki wynikające ze zbyt popśpiesznego niekiedy tempa nauki itd. Ale już teraz można stwierdzić jedno: większość komitetów wojewódzkich naszej partii nie wykorzystano wszystkich możliwości, jakie dał pierwszy kurs korespondencyjny.

Zwracając uwagę na braki nie można oczywiście nie dostrzec, że mimo te braki poczta przynosi codziennie do KC wciąż nowe i nowe prośby o wysyłkę broszur szkoleniowych. Nie można nie dostrzec że w kursach korespondencyjnych uczestniczyło ponad dziesięć tysięcy członków partii, że dokonana została, a w każdym razie zapoczątkowana robota naprawdę wielka. Ale dotychczasowe doświadczenie wykazało, że póki do tej roboty nie wezmą się z całą powagą średnie ognia naszej partii — Komitety Wojewódzkie i Powiatowe — póty olbrzymi wkład w pracę polityczno-wychowawczą nie będzie proporcjonalny do jego wyników. Wielkiemu pędowi do nauki, idącemu od dołu, wielkiemu nakładowi pracy i środków, idącemu z góry, musi jeszcze towarzyszyć wielki wysiłek organizacyjny w średnich ogniwach partii.

Pierwszy kurs korespondencyjny — obok innych osiągnięć — wniósł do pracy szkoleniowej wielki zasób doświadczeń które będą niewątpliwie z pożytkiem wykorzystane w dalszej pracy nad podniesieniem poziomu ideowego aktywu partyjnego.

R. Juryś

Przed walnym zjazdem Zw. Zawodowego Kolejarzy

12 bm. rozpoczyna obradować delegaci kolejarzy na swym zjeździe krajowym. Ponad 1.200 delegatów ze wszystkich zakątków kraju i ze wszystkich rodzajów służby kolejowej rozważa i ocenia warunki pracy i płacy, omówią braki i osiągnięcia, nakreślą plany na przyszłość. Stan wielkich zniszczeń powojennych mamy już dawno za sobą. Kolejarze przystąpili do wyjątkowej pracy nad usuwaniem zniszczeń i doprowadzeniu kolejnictwa do życia natychmiast po przeprowadzeniu okupanta. Na widok ruin w kolejnictwie kolejarz nie opuścił bezradnie rąk, nie załamał się, lecz trafnie ocenili, że jedno jest tylko wyjście, jeden jest tylko sposób wydzwignięcia kolejnictwa — praca. Ruszyła robota. Bywało i głodno i chłodno, brakowało narzędzi i materiałów, a jednak na odcinku kolejowym dzień po dniu nieomal stawało się coraz lepiej. Patrzyliśmy na tę pracę, na przebiegającą w tych złych warunkach ze zdumiewającą punktualnością pociągów, na coraz to lepiej wyposażone wagony.

Na schyłku ubiegłego roku dowiedzieliśmy się z meldunków Ministerstwa Komunikacji, że nakreślone plany zostały wykonane, więcej, że przekroczono je. Dowiedzieliśmy się z jakże radosnym zdziwieniem, że koleje polskie przewoziły więcej podróży, więcej towarów, niż w roku 1938. Osiągnięcia dokonane zostały już w trzecim roku po wojnie. Zdążyła to gromadny wysiłek kolejarzy, świadomych swej roli budowniczych Polski Ludowej, rozumieją-

cych, że poprawa warunków życia w mas kolejarz jest ściśle związana z rezultatami pracy. Ogół pracowników kolejowych nie zatrzymał się na osigniętych wynikach. W grudniu ub. r. zwołano krajową naradę związkową, poświęconą omówieniu jednego tylko zagadnienia — współzawodnictwa pracy. Rzucona przez szeregowych kolejarzy idea współzawodnictwa została przejęta przez Związek Zawodowy Kolejarzy — organizatora wspomnianej narady. Uchwały, zapadłe na radzie aktywistów związkowych jasno wskazyją, iż masa kolejarzka jest zdecydowana nadal odbudowywać i rozbudowywać kolejnictwo. Do tej patriotycznej postawy kolejarzy w dużym stopniu przyczynił się odrodzony ruch zawodowy, oparty na wspólnej pracy wszystkich kolejarzy, a w pierwszym rzędzie na jednolitym froncie dwóch partii robotniczych: PPR i PPS.

Przed kolejnictwem polskim stoją poważne zadania. Transport musi sprostać zadanom, stawianym mu przez plan trzyletni. Kolej musi pracować lepiej, sprawniej i oszczędniej. Kolejarz musi się przyczynić do wykorzystania wszystkich istniejących rezerw, do sprawniejszej gospodarki taborem, do oszczędności w paliwach. Te wszystkie zadania zostały zresztą szeroko omówione w czasie narady aktywu kolejarzkiego.

Na swój zjazd krajowy ZZK przychodzi z niewątpliwym dorobkiem. Za osiągnięcia najważniejsze, najbardziej twórcze i niewątpliwie najbardziej owocne w pozytywne skutki uważać należy właśnie przejęcie przez związek zawodowy inicjatywy współzawodnictwa pracy. Aktywiści związkowi, cały Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych niewątpliwie skoncentrują swe wysiłki nad rozszerzeniem zakresu współzawodnictwa pracy, nad związaniem wszystkich kolejarzy z zagadnieniami wytwórczymi. Usprawnienie transportu, oszczędniejsza gospodarka — to zwycięstwo doboru narodowego, a jednocześnie poprawa bytu każdego z kolejarzy z osobna!

Spółczesność polska, które darzy żywą sympatią 350-tysięczną armię kolejarz i wysoko ceni jej zasługi dla kraju, z wielkim zainteresowaniem i życzliwością będzie wsiuchiwało się w obrady Zjazdu Walnego ZZK.

W. GUMINSKI

Przed wszystkim o tym, że w szeregach partii jest silny pęd do nauki. Pęd oddolny wyrażający marzenia, którymi żyły tysiące przez całe lata.

Ludzie przyszł do naszej partii dlatego, że ujrzel na własne oczy, że partia prowadzi kraj i naród po słusznej drodze. Ludzie ujrzel, że partia umie ocenić teraźniejszość, tak jak umiała wskazać właściwą drogę w przeszłość, że prowadzi naród do lepszej przyszłości. Ludzie nie tylko zaufali partii, nie tylko pragną uczestniczyć w jej codziennej pracy. Ludzie pragną również przejąć od partii jej umiejętność szlachetnego oceniania rzeczy. Chcą przejąć od niej umiejętność szlachetnego myślenia. Pragną przyswoić sobie jej program, zrozumieć jej stanowisko we wszystkich sprawach. Pragną poznać historię partii i niesfalszowaną przez reakcję historię narodu.

Zacytowany przez nas list Masłowskiego — to jeden z tysięcy podobnych listów przychodzących zresztą nie tylko od członków partii, lecz również i od bezpartyj-

nych. Mamy do czynienia z faktem niezmiernie budującym: lud, który zdobył władzę pragnie zdobyć wiedzę, która ma mu zabezpieczyć utrzymanie władzy i możliwość najlepszego i najkorzystniejszego dla kraju wykorzystania tej władzy.

Kierownicza szkoła dla dorosłych w Zborówku pisze do KC:

„Proszę o ile to możliwe, o wysłanie na adres szkoły broszur, które zostały by w szkole wykorzystane.”

Zresztą — o wielkim pragnieniu poznania wiedzy politycznej i gospodarczej, o pragnieniu poznania marksizmu, świadczą nie tylko listy. Świadczy o tym również olbrzymi napływ uczestników na kursy partyjne na wszystkich szczeblach partyjnego nauczania.

Ale w budującym liście Masłowskiego jest coś niepokojącego. Nicpoko to, że Masłowski musiał w sprawie szkolenia partyjnego pisać ze wsi Bokinka Królewska, powiatu Biela Podlaska, województwa lubelskiego aż do Warszawy. Nicpoko to, że Masłowski nie zwrócił się w tej sprawie ani do Komitetu Powiatowego partii w Białej Podlaskiej, ani do Komitetu Wojewódzkiego w Lublinie.

Nie chodzi nam oczywiście o konkretny wypadek Masłowskiego. Chodzi nam o to, że pomiędzy KC a dołowym członkiem naszej partii nie ma jeszcze często dostatecznie sprawnie działających ogniw pośrednich w dziedzinie szkolenia partyj-

nego. I wielką część winy za ten stan powinny na siebie wziąć przede wszystkim Komitety Wojewódzkie.

Nie wszędzie zresztą stan szkolenia partyjnego wygląda jednakowo. Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk może się na przykład poszczycić bardzo poważnymi osiągnięciami zwłaszcza w dziedzinie szkolenia aktywu. Zorganizowany przez Wydział Oświaty KC kurs korespondencyjny — mimo braków, jakie posiadają materiały dostarczone dla absolwentów tego kursu, mimo braku doświadczenia, mimo nie zawsze odpowiedniego doboru uczestników tego kursu — potrafił jednak w zasadzie wyciągnąć poważne korzyści dla szkolenia aktywu. Potrafił wdrożyć ludzi do systematycznej pracy nad sobą.

W wielu województwach zadanie to zostało w zasadzie osiągnięte. Łódź np. dobrze zorganizowała punkty konsultacji, dobrze postawiła łączność między opiekunem kursu a jego słuchaczami. Dzięki temu osiągnęła Łódź niewątpliwie lepsze wyniki aniżeli inne województwa, które sprawę kursów korespondencyjnych potraktowały bez dostatecznego zrozumienia.

11 bm. odbędą się w całym kraju egzaminy kursów korespondencyjnych dla aktywu. Egzaminy te wykręją niewątpliwie szereg braków w organizacji szkolenia korespondencyjnego nie tylko na szczeblu wojewódzkim, lecz również w skali centralnej. Wypląną na pewno na wierzch braki w opracowaniu same-

go materiału dla tych kursów, wypłyną braki wynikające ze zbyt popśpiesznego niekiedy tempa nauki itd. Ale już teraz można stwierdzić jedno: większość komitetów wojewódzkich naszej partii nie wykorzystano wszystkich możliwości, jakie dał pierwszy kurs korespondencyjny.

Zwracając uwagę na braki nie można oczywiście nie dostrzec, że mimo te braki poczta przynosi codziennie do KC wciąż nowe i nowe prośby o wysyłkę broszur szkoleniowych. Nie można nie dostrzec że w kursach korespondencyjnych uczestniczyło ponad dziesięć tysięcy członków partii, że dokonana została, a w każdym razie zapoczątkowana robota naprawdę wielka. Ale dotychczasowe doświadczenie wykazało, że póki do tej roboty nie wezmą się z całą powagą średnie ognia naszej partii — Komitety Wojewódzkie i Powiatowe — póty olbrzymi wkład w pracę polityczno-wychowawczą nie będzie proporcjonalny do jego wyników. Wielkiemu pędowi do nauki, idącemu od dołu, wielkiemu nakładowi pracy i środków, idącemu z góry, musi jeszcze towarzyszyć wielki wysiłek organizacyjny w średnich ogniwach partii.

Pierwszy kurs korespondencyjny — obok innych osiągnięć — wniósł do pracy szkoleniowej wielki zasób doświadczeń które będą niewątpliwie z pożytkiem wykorzystane w dalszej pracy nad podniesieniem poziomu ideowego aktywu partyjnego.

R. Juryś

Przed kolejnictwem polskim stoją poważne zadania. Transport musi sprostać zadanom, stawianym mu przez plan trzyletni. Kolej musi pracować lepiej, sprawniej i oszczędniej. Kolejarz musi się przyczynić do wykorzystania wszystkich istniejących rezerw, do sprawniejszej gospodarki taborem, do oszczędności w paliwach. Te wszystkie zadania zostały zresztą szeroko omówione w czasie narady aktywu kolejarzkiego.

Na swój zjazd krajowy ZZK przychodzi z niewątpliwym dorobkiem. Za osiągnięcia najważniejsze, najbardziej twórcze i niewątpliwie najbardziej owocne w pozytywne skutki uważać należy właśnie przejęcie przez związek zawodowy inicjatywy współzawodnictwa pracy. Aktywiści związkowi, cały Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych niewątpliwie skoncentrują swe wysiłki nad rozszerzeniem zakresu współzawodnictwa pracy, nad związaniem wszystkich kolejarzy z zagadnieniami wytwórczymi. Usprawnienie transportu, oszczędniejsza gospodarka — to zwycięstwo doboru narodowego, a jednocześnie poprawa bytu każdego z kolejarzy z osobna!

Spółczesność polska, które darzy żywą sympatią 350-tysięczną armię kolejarz i wysoko ceni jej zasługi dla kraju, z wielkim zainteresowaniem i życzliwością będzie wsiuchiwało się w obrady Zjazdu Walnego ZZK.

W. GUMINSKI

Przed wszystkim o tym, że w szeregach partii jest silny pęd do nauki. Pęd oddolny wyrażający marzenia, którymi żyły tysiące przez całe lata.

Ludzie przyszł do naszej partii dlatego, że ujrzel na własne oczy, że partia prowadzi kraj i naród po słusznej drodze. Ludzie ujrzel, że partia umie ocenić teraźniejszość, tak jak umiała wskazać właściwą drogę w przeszłość, że prowadzi naród do lepszej przyszłości. Ludzie nie tylko zaufali partii, nie tylko pragną uczestniczyć w jej codziennej pracy. Ludzie pragną również przejąć od partii jej umiejętność szlachetnego oceniania rzeczy. Chcą przejąć od niej umiejętność szlachetnego myślenia. Pragną przyswoić sobie jej program, zrozumieć jej stanowisko we wszystkich sprawach. Pragną poznać historię partii i niesfalszowaną przez reakcję historię narodu.

Zacytowany przez nas list Masłowskiego — to jeden z tysięcy podobnych listów przychodzących zresztą nie tylko od członków partii, lecz również i od bezpartyj-

nych. Mamy do czynienia z faktem niezmiernie budującym: lud, który zdobył władzę pragnie zdobyć wiedzę, która ma mu zabezpieczyć utrzymanie władzy i możliwość najlepszego i najkorzystniejszego dla kraju wykorzystania tej władzy.

Kierownicza szkoła dla dorosłych w Zborówku pisze do KC:

„Proszę o ile to możliwe, o wysłanie na adres szkoły broszur, które zostały by w szkole wykorzystane.”

Zresztą — o wielkim pragnieniu poznania wiedzy politycznej i gospodarczej, o pragnieniu poznania marksizmu, świadczą nie tylko listy. Świadczy o tym również olbrzymi napływ uczestników na kursy partyjne na wszystkich szczeblach partyjnego nauczania.

Ale w budującym liście Masłowskiego jest coś niepokojącego. Nicpoko to, że Masłowski musiał w sprawie szkolenia partyjnego pisać ze wsi Bokinka Królewska, powiatu Biela Podlaska, województwa lubelskiego aż do Warszawy. Nicpoko to, że Masłowski nie zwrócił się w tej sprawie ani do Komitetu Powiatowego partii w Białej Podlaskiej, ani do Komitetu Wojewódzkiego w Lublinie.

Nie chodzi nam oczywiście o konkretny wypadek Masłowskiego. Chodzi nam o to, że pomiędzy KC a dołowym członkiem naszej partii nie ma jeszcze często dostatecznie sprawnie działających ogniw pośrednich w dziedzinie szkolenia partyj-

nego. I wielką część winy za ten stan powinny na siebie wziąć przede wszystkim Komitety Wojewódzkie.

Nie wszędzie zresztą stan szkolenia partyjnego wygląda jednakowo. Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk może się na przykład poszczycić bardzo poważnymi osiągnięciami zwłaszcza w dziedzinie szkolenia aktywu. Zorganizowany przez Wydział Oświaty KC kurs korespondencyjny — mimo braków, jakie posiadają materiały dostarczone dla absolwentów tego kursu, mimo braku doświadczenia, mimo nie zawsze odpowiedniego doboru uczestników tego kursu — potrafił jednak w zasadzie wyciągnąć poważne korzyści dla szkolenia aktywu. Potrafił wdrożyć ludzi do systematycznej pracy nad sobą.

W wielu województwach zadanie to zostało w zasadzie osiągnięte. Łódź np. dobrze zorganizowała punkty konsultacji, dobrze postawiła łączność między opiekunem kursu a jego słuchaczami. Dzięki temu osiągnęła Łódź niewątpliwie lepsze wyniki aniżeli inne województwa, które sprawę kursów korespondencyjnych potraktowały bez dostatecznego zrozumienia.

11 bm. odbędą się w całym kraju egzaminy kursów korespondencyjnych dla aktywu. Egzaminy te wykręją niewątpliwie szereg braków w organizacji szkolenia korespondencyjnego nie tylko na szczeblu wojewódzkim, lecz również w skali centralnej. Wypląną na pewno na wierzch braki w opracowaniu same-

go materiału dla tych kursów, wypłyną braki wynikające ze zbyt popśpiesznego niekiedy tempa nauki itd. Ale już teraz można stwierdzić jedno: większość komitetów wojewódzkich naszej partii nie wykorzystano wszystkich możliwości, jakie dał pierwszy kurs korespondencyjny.

Zwracając uwagę na braki nie można oczywiście nie dostrzec, że mimo te braki poczta przynosi codziennie do KC wciąż nowe i nowe prośby o wysyłkę broszur szkoleniowych. Nie można nie dostrzec że w kursach korespondencyjnych uczestniczyło ponad dziesięć tysięcy członków partii, że dokonana została, a w każdym razie zapoczątkowana robota naprawdę wielka. Ale dotychczasowe doświadczenie wykazało, że póki do tej roboty nie wezmą się z całą powagą średnie ognia naszej partii — Komitety Wojewódzkie i Powiatowe — póty olbrzymi wkład w pracę polityczno-wychowawczą nie będzie proporcjonalny do jego wyników. Wielkiemu pędowi do nauki, idącemu od dołu, wielkiemu nakładowi pracy i środków, idącemu z góry, musi jeszcze towarzyszyć wielki wysiłek organizacyjny w średnich ogniwach partii.

Pierwszy kurs korespondencyjny — obok innych osiągnięć — wniósł do pracy szkoleniowej wielki zasób doświadczeń które będą niewątpliwie z pożytkiem wykorzystane w dalszej pracy nad podniesieniem poziomu ideowego aktywu partyjnego.

R. Juryś

Przed kolejnictwem polskim stoją poważne zadania. Transport musi sprostać zadanom, stawianym mu przez plan trzyletni. Kolej musi pracować lepiej, sprawniej i oszczędniej. Kolejarz musi się przyczynić do wykorzystania wszystkich istniejących rezerw, do sprawniejszej gospodarki taborem, do oszczędności w paliwach. Te wszystkie zadania zostały zresztą szeroko omówione w czasie narady aktywu kolejarzkiego.

Na swój zjazd krajowy ZZK przychodzi z niewątpliwym dorobkiem. Za osiągnięcia najważniejsze, najbardziej twórcze i niewątpliwie najbardziej owocne w pozytywne skutki uważać należy właśnie przejęcie przez związek zawodowy inicjatywy współzawodnictwa pracy. Aktywiści związkowi, cały Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych niewątpliwie skoncentrują swe wysiłki nad rozszerzeniem zakresu współzawodnictwa pracy, nad związaniem wszystkich kolejarzy z zagadnieniami wytwórczymi. Usprawnienie transportu, oszczędniejsza gospodarka — to zwycięstwo doboru narodowego, a jednocześnie poprawa bytu każdego z kolejarzy z osobna!

Spółczesność polska, które darzy żywą sympatią 350-tysięczną armię kolejarz i wysoko ceni jej zasługi dla kraju, z wielkim zainteresowaniem i życzliwością będzie wsiuchiwało się w obrady Zjazdu Walnego ZZK.

W. GUMINSKI

VIETNAM WALCZY

„Gdy tylko zmierzch zapada nad Sajgonem, wszystkie stoliki kawiarń „Continental” są już zajęte. Oficerowie Legii Cudzoziemskiej rozpraszają się wygodnie, leniwie rozprawiają z głęboko wydekoltowanymi żonami.

Nagle podrywasz się z miejsca na odgłos strzałów i wybuchów, dobiegających z pogranicza miasta. W odległości trzech kilometrów wro bój. Tym razem jest to atak partyzantów wietnamskich na kosmary francuskie, na składy, zawierające zapas broni i amunicji, a może na francuski patrol żołnierski. Strzelanina taka może trwać całą noc.”

Notatki te zostały poczynione przez dziennikarza amerykańskiego L. Bridgessa, podczas jego pobytu w Sajgonie, głównym mieście Indochin, położonym na terytorium, zajętym przez Francuzów.

Według relacji korespondenta „Telepress”, władze francuskie wysłały ostatnio do Indochin 25.000 byłych członków „Czarnej Reichswehry” i SS, zwerbowanych do Legii Cudzoziemskiej na terenie Niemiec.

białych kolonizatorów. Walczył wedy naród indochiński. Powstała silna Armia Wyzwolenia Narodowego, kierowana przez Ligę Niepodległości Indochin, reprezentującą wszystkie ugrupowania polityczne. W sierpniu 1945 roku Liga skłoniła do ustąpienia cesarza Annama, Bao-Dai i urzeczywistniła tymczasowy rząd Indochin. Narwa państwa przekształcona została w Vietnam, co oznacza „kraj południa”.

Nową republikę Vietnamu czekały ciężkie próby. Anglicy, pragnąc zachować system kolonialny, wyręczyli tu, jak i w Indonezji, agresora, który początkowo był za słaby, by o własnych siłach podjąć interwencję. Tak samo jak w Indonezji, użyczyli Anglicy i Francuzi do walki z Vietnamem Japończyków. Udało im się zająć na południu część Kochinchiny, jednak obalenie republiki okazało się zadaniem ponad siły imperialistów. Zmuszeni zostali do ustępstw.

W marcu 1946 r. podpisana została umowa, na mocy której Francja uznała rząd Vietnamu i jego władzę nad Annamem i Tonkinem. O przyłączeniu się innych prowincji miało zadecydować referendum ludowe. Vietnam miał zostać członkiem Unii Francuskiej.

Annamu, z którym Bollaert nawiązał ostatnio rozmowy.

Koncepcje takie są nie do przyjęcia dla narodu Vietnamu. Toteż kontynuacja on niezłomną walkę. Nie posiadając, jak Francuzi, nowoczesnej broni, przystosowuje się on do specyficznych warunków tej wojny.

„Nasza taktyka polega na unikaniu potyczek frontowych z oddziałami francuskimi, na wciąganiu ich w głąb górskiego kraju, gdzie będą odizolowane, otoczone i zniszczone.”

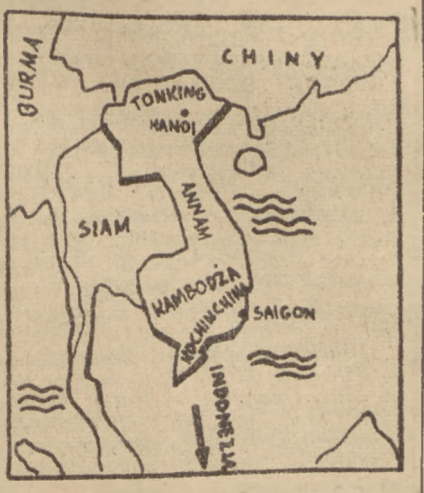
Tak scharakteryzowało taktykę wojsk Vietnamu jedno z pism.

W walce swej Vietnam ma wlernego sprzymierzeńca: klasę robotniczą, szerokie rzesze narodu francuskiego. Nie jest dziełem przypadku, że ci sami, którzy dążą do zdławienia republiki wietnamskiej, godzą jednocześnie w robotników francuskich. Wojna o niepodległość Vietnamu zbiega się z walką o wolność ludu Francji. Boje pod Hanoi i starcia z policją w Marsylii — to dwa odcinki tego samego frontu walki.

S. T.

VIETNAM WALCZY DO ZWYCIEŚTWA

Rokowania, niejednokrotnie odnawiane, nie dały żadnych rezultatów, mimo ugodowej postawy przedstawicieli Vietnamu. Reakcja francuska, zagnieżdżona w administracji kolonialnej, razem z „socjalistycznym” ministrem Kolonii, Moutet, rozpoczęła pertraktacje tylko wobec narastającej we Francji opozycji. Rząd francuski wysuwa koncepcje rozczłonkowania Vietnamu, lub też powrotu goszczącego u Anglików w Hong Kongu cesarza



Vietnam — „Kraj południa”

Napływ wojska i sprzętu technicznego dla Bollaerta, Wysokiego Komisarza francuskiego na terenach okupowanych Vietnamu, trwa nieustannie. Jednakowoż mimo ostatnich nieznacznych postępów armii francuskiej, po przeszło dwuletniej wojnie, przeważająca większość kraju znajduje się nadal w rękach rządu republiki. Znakomita większość ludności gorąco popiera prezydenta Ho-Szi-Mina.

NARODZINY „KRAJU POŁUDNIA”

Gdy w latach 1940—45 francuska administracja prawie bez walki podporządkowała się Japończykom, przed oczyma ludności Indochin rozwinęła się legenda o wyższości

IMPERIALIŚCI LAMIA UMOWY

Administracja francuska nigdy nie wypełniła tej umowy. Ówczesny Wysoki Komisarz, Thierry d'Argenlieu, z głównodowodzący armią, zmarły niedawno w katastrofie lotniczej, generał Leclerc, kontynuował nadal działania wojenne i prześladował działaczy demokratycznych na terenach okupowanych. D'Argenlieu, wbrew umowie, ogłosił „niepodległość” południowej części Vietnamu, Kochinchiny.

Naród Vietnamu stanął znowu do walki o niepodległość pod wodzą swego prezydenta, zasłużonego bojownika o wolność, Ho-Szi-Mina. Jednocześnie przystąpił do uporządkowania spraw wewnętrznych. Uchwalona została nowa, demokratyczna konstytucja. Rząd przedsięwziął akcję oświatową. Niebawem rozwój osiągnęły organizacje społeczne i polityczne.

Główną zasługą za politykę rządu przypada postępowej partii Viet-Min, na której czele stoi prezydent republiki. Partia ta powsta-



W trosce o realność budżetu domowego musimy zaostriżyć walkę z podziemiem gospodarczym

Podwyżka taryfy kolejowej nie stanowi jakiegokolwiek wyłomu i odstępstwa od państwowej polityki na odcinku cen, której założeniem jest stabilizacja w skali ogólnopolskiej. Koleje państwowe należały do tego rzędu przed siębiorstw, które pracowały deficytowo. Taryfa kolejowa była dotąd poniżej przeciętnej mnożnika cen, była więc niższa niż przed wojną. Konieczność likwidacji tego niezdrowego stanu rzeczy, konieczność oparcia taryfy kolejowej na zdrowej kalkulacji i rentowności w kolejnictwie uzasadniała niezbędną podwyżkę.

Podwyżka taryfy kolejowej i podobna została przeprowadzona w sposób gwarantujący utrzymanie na dotychczasowym poziomie kosztów do wozu żywności do miast. Nie podwyższono opłat za przewozy tzw. masowe, a więc te, które stanowią istotną część dostaw z ośrodków prowincjonalnych do większych miast. Wprawdzie drobnych dostawców podmiejskich dotknęła podwyżka cen biletów pasażerskich, ale pamiętać trzeba, że dowóz z bliskich na ogół okolic nie jest zbyt drogi, zaś kwota podwyżkowa podzielona na ilość dowożonego towaru daje minimalne tylko zwiększenie kosztów własnych.

Sam jednak fakt podwyżki cen na pewnym odcinku życia gospodarczego ośmielił spekulantów do podjęcia próby podwyższenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. Jak wynika z wiadomości nadchodzących z wszystkich

stron kraju, spekulanci sięgnęli do wszystkich tak dobrze nam znanych metod. Nagły brak zapatek, które w drodze protekcji dostać można tylko jako dodatek do zakupionych papierosów. Masowa wędrowka worków z mąką ze sklepów do zacisznych skrytek. Brak w detalicznych sklepach cukru, podczas gdy magazyny „Społem” i PCH wydają go detalistom w nieograniczonych ilościach itd. itd.

Te próby ofensywy podziemia gospodarczego, ta dobrze już nam znana reakcyjna metoda zakłócania toku naszego życia musi się spotkać ze zdecydowanym i skutecznym przeciwdziałaniem. Rzecz jest tym łatwiejsza do zrealizowania, że nie ma żadnych obiektywnych, gospodarczych przyczyn usprawiedliwiających zwwyżkę cen na artykuły żywnościowe, że nie ma żadnej trudności, które by tłumaczyły znikanie artykułów pierwszej potrzeby z rynku.

Komisja Specjalna, która złamała tyle już akcji spekulacyjnych, w znacznej mierze trudniejszych niż dziś warunkach, niewątpliwie pohamuje apetyty spekulantów, a paskarzy przykładowie ukarze. Delegatury Komisji przystąpiły już do pracy. Akcja przeciwspokulacyjna jest już w toku.

Obiektywnie trzeba przyznać, że uczeźwie kupiectwa zdaje sobie sprawę z sytuacji i współdziała z powołanymi do tego władzami w walce ze spekulacją. I tak na przykład na konferencji Gdańskiej Delegatury Komisji Specjalnej przedstawiciele zarzani-

wanego kupiectwa zapowiedzieli rozpoczęcie planowej akcji uświadamiania wśród kolegów. Doceniając w pełni tę inicjatywę stwierdzili jednak należy, że sytuacja wymaga zdecydowanych kroków represyjnych. Do pomocy Komisji Specjalnej winny niezwłocznie ruszyć Społeczne Komisje Kontroli Cen, które ostatnio nie wykazują dostatecznie żywej działalności.

Instytucje społeczne, uzbrojone w doświadczenia zwycięskiej walki o ceny, toczony w ubiegłym roku, potrafią i dziś zapewnić stałe ceny, zagwarantować realność budżetu domowego ludu pracy.

Nie można dopuścić, by człowiek pracy był nawet przez chwilę pozbawiony możliwości zaopatrzenia się w artykuły, znajdujące się faktycznie w dolnych ilościach na rynku. Nie wolno zapominać ani przez chwilę, że spekulacja, podwyższanie cen, ukrywanie towaru — to nie tylko akcja o charakterze czysto gospodarczym, to nie tylko zwykła chęć zysku ze strony nieuczciwych ludzi. Akcja spekulacyjna, to celowa, świadoma robota reakcyjna, to robota tych samych ośrodków, które kazały strzelać za węgla do działaczy demokratycznych, tych antyludowych, antypolskich ośrodków, które usiłowały zawrócić Polskę z drogi, na którą weszła.

Świadomość tego faktu, świadomość politycznego podłoża spekulacji powinna jeszcze bardziej zaostriżyć walkę z podziemiem gospodarczym. (e)

„Chłopska Droga”
TYGODNIK PPR
DLA WSI

2 miliardy na rzecz rozwoju stolicy i polepszenia bytu człowieka pracy

Koszty i śmieć

ZOM, ten biedny i przez wszystkich krytykowany ZOM, zdobył się ostatnio na wycieczkę nie łagą. Ustawia na ulicach miasta stołecznego Warszawy większą ilość koszy na śmieć.

Bez żartów — to sprawa bardzo poważna i ZOM, który zdobył się na tego rodzaju wydatek (a wiadomo, że fundusze jego są ciągle jeszcze niewystarczające) zasługuje na pełne uznanie.

Zdawało by się, że wreszcie zapamięta porządek. I już przed tymi oczyma zjawia się sielankowy obraz: jakis pan pali papierosa, w pełnej chwili rozgląda się balawo na wszystkie strony, dostrzegł kosz, twarz mu się rozpromienia, wrzuca niedopałek do śmietnika (zgasiwszy go uprzednio) i odchodzi zadowolony. Ulice czystszy, gdzie ani papierka, ani nawet zapalniczki dostrzec nie można.

Tak byłoby, gdyby... A jest! A jest to staremu. „Koszki koszący, a śmiecie śmieciamy” mówią warszawskim językiem. Kosze stoją sobie dla dekoracji, piękne, czyste, ale nieszczęśliwie na zamieszonych po dawnemu ulicach.

Ktoś kiedyś powiedział, że popielniczka, to przyrząd do strącania popiołu w miejscach, gdzie nie ma podłogi. Warszawiacy widocznie są zdania, że kosze to przyrząd do wyrzucania śmieci w miejscach, gdzie nie ma ulicy, gdzie można je rzucić. A ponieważ ulice chwała Bogu są, więc wędrują na nie wszelkiego rodzaju ogryzki, świstki, niepotrzebne papiery, niedopałki żelży nie całe szufle śmieci, zebranych skrupulatnie w poszczególne mieszczki i wędrujących na niebezpieczne ulice via okno.

Przesadzili! Jeżeli nawet tak, to nie bardzo. I nie mam z tego powodu najmniejszych wyrzutów sumienia. Jeżeli się ktoś obraził, to trudno — przeproszę nie będę i w dalszym ciągu uważam, że już najwyższy czas nauczyć się porządku.

Nie możemy narzekać na ZOM jeżeli sami paląc nie kłamiemy, bo miasto było trochę czystsze, a raczej kładliśmy wszystkie dziesięćmiesiące palcami, by je jeszcze bardziej zamieść.

NOWINY TYGODNIA

Pragi - Północ

SAMOWOLNE ZAJĘCIE LOKALU

Onegdaj stwierdzono przy ul. 11 Listopada 8 samowolne zajęcia lokalu. Sprawę skierowano do prokuratora.

Samowolne zajmowanie mieszkań przysparza Starostwu dużo kłopotów. Wszelkie zmiany mieszkań powinny być zatwierdzone przez Wydział Kwaterunkowy, co pozwoli na zaoszczędzenie trudu i czasu.

WYBORY DO KOMITETÓW BLOKOWYCH NA UKOŃCZENIU

W dzielnicy Praga — Północ ukończono całkowicie wybory na terenie 14 i 24 Komisariatu. Pozostała jeszcze kolonia Bródno. W dniu 29 stycznia, w rocznicę Dzielnicowej Rady Narodowej, nastąpi uroczyste wręczenie mandatów.

MÓWI SPOŁECZNA KOMISJA KONTROLI CEN

Spółeczna Komisja Kontroli Cen przy Dzielnicowej Radzie Narodowej

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota g. 13 „Willi i owce”, g. 18 „Cyda”, Niedziela g. 14 „Pan inspektor przyszł”, g. 18 „Cyda”.
OPERA (Marszałkowska 8) o godz. 19 „Sprzedana naręczona” Smetany.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Zoluzer i bohater” Shawa.
TEATR AMERYKAŃSKI (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Amerykańska komedia „Rox” ze Stefanią Jarkowską. Ostatnie dni.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Świerszcz za kolimem” Dickensa.
COMOEDIA (ul. Szewska 2-9): o godz. 19 „Nie gra się z miłością” Musseta.
TEATR NOWY (Pulawska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 15 i 18.30 „Rewizor” Gogola.
Teatr DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Dr Doolittle i jego zwierzęta”.
POLSKA YMCA: o godz. 19 „Duby smalone”.

TEATR ROZMAJTOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Zabusia” Zapolskiej z Hanną Belską i Pawłem Owerłtą.
PLACÓWKA (Królewska 13). Codziennie o g. 18.15 „Burza” Szekspira z Adwentowiczem i Węgrzynem w rolach głównych.
„WROBELEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8): Nowa rewia humoru, satyry i tańca pt.: „Jak się tworzy rząd”. Początek przedstawień o godz. 17.15 i 19.15.

Kina

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Myszy i ludzie”.
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.
Kino PALLADIUM (Złota 7-9): „Symfonia pastorałna”.
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.
Kino POLONIA (Marszałkowska 56) „Jasne Łany”.
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.
Kino STYLÓWY (Marszałkowska 112): „Pejzaż zimowy”.
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.
Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): program aktualności o godz. 11. Ceny biletów 35 zł.
Kino SYRENA (Inżynierska 2): „I imię zycia”.
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.
Kino TĘCZA (Suzina 4) — „Noc grudnia wa”.
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.
Zamknięte seanse dla Zw. Zaw. w „Poni” i „Palladium” o godz. 17.
W innych kinach o godz. 13.

W dniu 9 bm. w sali BGK odbyła się XXXIII plenarna sesja Stołecznej Rady Narodowej. Głównym punktem porządku dziennego było przyjęcie preliminowanego budżetu miasta na rok bieżący. Do budżetu wniesiono szereg poprawek, dotyczących poszczególnych pozycji preliminarnego raportu: Oświaty, Opieki Społecznej oraz Kultury i Sztuki. Ponadto Komisja Finansowo - Gospodarcza przedstawiła Zarządowi Miejskiemu szereg zaleceń w sprawie realizacji budżetu.

Na początku obrad wpłynął wniosek nagły klubu radnych PPS o przeimianowanie ulicy Filtrowej na ulicę imienia Andrzeja Struga.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do zaprzysiężenia nowych radnych: Owczarka Romana, Grobeńnego Władysława i pik. Kielczyńskiego Zdzisława. Z kolei przystąpiono do najważniejszego punktu obrad: sprawozdania Komisji Finansowo - Gospodarczej SRN z prac nad preliminarnym budżetem na rok 1948. Sprawczdawcą był generalny referent budżetowy, mgr Henryk Wasser.

Komisja Finansowo - Gospodarcza wniosła do budżetu szereg poprawek. Oto najważniejsze z nich:

- 1 obniżenie ilości etatów w Zarządzie Miejskim.
- 2 powiększenie sumy wydatków, przewidzianych na oświatę o zł 22.729.000, co stanowi powiększenie o 5,5% w stosunku do zgłoszenia Zarządu Miejskiego.
- 3 skreślenia oszczędnościowe z sumy wydatków Zarządu Administracyjnego. Przedsiębiorstw Miejskich i Zakładów Zaopatrzenia Wewnętrzne sumy 25.072.000 zł.

Następnie głos zabrał przedstawiciel klubu radnych PPR, tow. Marzec, który powiedział:

„Ten słusznie i celowo opracowany budżet jest dla nas, PPR, tylko programem minimalnym w ramach możliwości finansowych miasta. Domagać się i pracować będziemy nad pełną realizacją naszych haseł, które nam przyświecają w pracy, dążąc do całkowitego zaspokojenia wszelkich potrzeb naszego miasta, potrzeb pracownika, usprawnień organizacyjnych, dalszych oszczędności i jeszcze większego wysiłku w ogólnym współzawodnictwie pracy dla dalszej odbudowy i rozwoju Warszawy.”

Następnie przemawiali przedstawiciele: Str. Pracy, Str. Demokrat., Str. Ludowego i sektora prywatnego. Wszyscy pozytywnie ustosunkowali się do budżetu stwierdzając, że będą głosować za przyjęciem budżetu poprawionego przez Komisję Finansowo - Gospodarczą.

W wyniku głosowania budżet został uchwalony w globalnej sumie — 2.600.219.000 zł.

„Wzwać przedsiębiorstwa miejskie do wprowadzenia zasad i norm współzawodnictwa pracy i opracowania właściwego systemu premiowego.”

„Wzwać Zarząd Miejski do niezwłocznego remontu domów — WAN-u.”

„Wzwać dyrekcję Miejskich Teatrów Dramatycznych do intensywnego wydawania biletów dla świata pracy.”

„Wzwać Wydział Szkolnictwa do wystąpienia do Resortu Techniczno - Budowlanego o przyspieszenie odremontowania szpitala św. Stanisława. Obecnie zajmowany lokal szkoły przy ul. Siennickiej na szpital zakaźny winien być w najkrótszym czasie oddany szkolnictwu” itp.

W dyskusji nad budżetem głos zabrał wiceprezydent m. st. Warszawy Strzelecki, który powiedział, że Zarząd Miejski, uznając słuszność zaleceń Komisji Finansowo - Gospodarczej i widząc szereg braków, szczególnie w dziedzinie szpitalnictwa, szkolnictwa i opieki społecznej dołoży starań, by usunąć te braki i wypełnić zalecenia.

W imieniu klubu PPS radny Rosiecki stwierdził, że klub radnych PPS w dził w wynikach pracy Komisji Finansowej realizację zamierzeń i dążeń partii robotniczych.

65 lat pracy scenicznej Pawła Owerłty

W dniu 7 bm. odbył się w Teatrze Rozmaitości uroczysty obchód 65-LECIA PRACY ZASŁUŻONEGO ARTYSTY SCENY POLSKIEJ PAWŁA OWERŁTY, zorganizowany pod przewodnictwem min. kultury i sztuki S. DYBOWSKIEGO, wiceministrów L. KRUCZKOWSKIEGO i F. WIDY - WIRSKIEGO oraz prezydenta m. st. Warszawy S. TOŁWINSKIEGO.

Uroczystość, w której wzięli udział min. Dybowski, wiceministrowie Kruczkowski, Widy - Wirski i przedstawiciele władz miejskich, poprzedziło przedstawienie sztuki G. Zapolskiej „Zabusia” z udziałem Jubilata.

W roli Milewskiego artysta stworzył nową znakomitą kreację pulsującą życiem i prawdą, jedną z tych, do jakich nas Owerłto przyzywał w ciągu długiego szeregu lat swej pracy scenicznej.

Po przedstawieniu, przedstawiciele władz, delegacje poszczególnych teatrów oraz zespół artystów Miejskich Teatrów Dramatycznych, otoczyli Jubilata. Publiczność, powstawszy miejscami, powitała zasłużonego artystę oklaskami.

Pierwszy zabrał głos w imieniu Min. Kultury i Sztuki nowomianowany dyr. Departamentu Teatru ST. R. DOBROWOLSKI, podkreślając wkład, JAKI WNIOSŁ JUBILAT DO POLSKIEJ KULTURY TEATRALNEJ JAKO AKTOR, REŻYSER I WRE SZCZEGÓLNY ORGANIZATOR ŻYCIA TEATRALNEGO ORAZ JEDEN Z WSPÓŁTWÓRCÓW SCENY POLSKIEJ.

Na zakończenie dyr. S. R. Dobrowolski złożył Jubilatowi życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra sceny polskiej oraz wręczył mu dar pamiątkowy Min. Kultury i Sztuki.

Z kolei wygłosił przemówienie w imieniu zarządu m. st. Warszawy szef Resortu Oświaty, Kultury i Propagandy Z. DWORAKOWSKI, który podkreślił zasługi Pawła Owerłty dla

W lutym 1949 roku stanie Most Srednicowy

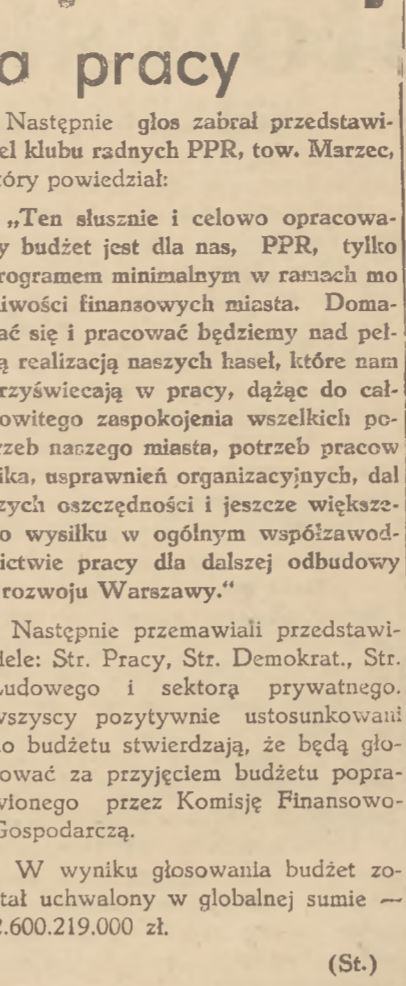
Wczesną wiosną br. Dyrekcja Odbudowy Węzła Kolejowego przystępuje do prac przygotowawczych montażu konstrukcji mostu średnicowego. Filary i oba przyczółki zostały wykonane w ub. roku. Przy końcu stycznia spodziewane jest nadejście pierwszych elementów konstrukcji. W lutym 1949 r. most średnicowy ma być oddany do użytku.

W roku bież. Dyrekcja Odbudowy Węzła Warszawskiego projektuje wykonanie na linii średnicowej wiaduktu nad ulicą Nadbrzeżną oraz nad Wałem Miedzeszyńskim. Również w tym roku ma być wykonany wiaduk

Radio

SOBOTA, dnia 10 stycznia
Warszawa I
6.00 Sygnal czasu, „Kiedy ranne”, 6.15 Wiadomości poranne, 6.20 Muz. z płyt. 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muz. z płyt. 8.35 „Żelazna kuzynka”, 8.50 Muz. z płyt. 10.40 Aud. Min. Oświaty, 12.03 Wiadom. południowe, 12.15 Muzyka z płyt. 12.20 „Z mikrofonem po kraju”, 12.30 Audycja rozywkowa, 14.00 Aud. rozrywk. 16.00 Dziennik po południowy, 16.13 Przegląd gospodarczy, 16.30 „Doktor Doolittle i jego zwierzęta”, 17.00 „Przy sobocie po robotce”, 18.15 Wieczór literacki Czesława Miłosza, 19.00 „Z zagadnień świata pracy”, 19.15 Lekcja języka rosyjskiego, 19.30 Muzyka polska, 20.00 Dzieł. wiecz. 20.50 Pogadanka sportowa, 21.00 „Muzyka radziecka”, 21.45 Audycja Biura Studiów, 22.00 Muz. taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Muz. taneczna z płyt. 1.00 Hymn.
Warszawa II
16.00 Dzień. populudniowy, 16.30 Muzyka z płyt. 16.55 „Kompozytor Tygodnia” Józef Haydn, 17.30 Lekcja języka rosyjskiego, 17.45 „Muzyka klasyczna”, 18.05 Muz. popularna z płyt. 18.20 Kwadrans prozy, 18.35 „Hormony roślinne — auksyny”, 18.50 „Stu chamy muzyki”, 19.30 Muzyka polska, 20.00 Sygnal czasu, dziennik wieczorny, 20.50 Muzyka z płyt. 21.00 „Spor o Titanic”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Muz. taneczna z płyt. 1.00 Hymn.

Rzeczy codzienne



Dość pisać się i mówić o „torturach autobusowych”. Człowiek spieszący rano do pracy uspokaja się sam jak może. Przypomina sobie, że jeszcze w ubiegłym roku było gorzej, że biegnęło się z krawca na krawiec, albo łapało auto-stop. Ale trudno się jest pogodzić z takimi metodami pracy, jakie dla ułatwienia wprowadzili niektórzy kontrolerzy sprawdzający bilety przy wyjściu pasażerów, tamując drogę do wejścia i opóźniając dalszą drogę. Jadący mają obowiązek pamiętać o wykupieniu biletu, ale obowiązkem pracowników MZK jest dbać o usprawnienie komunikacji.

PKS ZDAŁA EGZAMIN

Ciężkie warunki pracy „samochodziarzy”

„Psiakrew, znów się spóźnił samochód. A ja muszę jechać koniecznie, niech to jasna P, K, S, trzaśnie!” Jakże często się słyszy podobne repliki, skierowane pod adresem Państwowej Komunikacji Samochodowej. Dla zorientowania się w pracy „szp

65 lat pracy scenicznej Pawła Owerłty

W dniu 7 bm. odbył się w Teatrze Rozmaitości uroczysty obchód 65-LECIA PRACY ZASŁUŻONEGO ARTYSTY SCENY POLSKIEJ PAWŁA OWERŁTY, zorganizowany pod przewodnictwem min. kultury i sztuki S. DYBOWSKIEGO, wiceministrów L. KRUCZKOWSKIEGO i F. WIDY - WIRSKIEGO oraz prezydenta m. st. Warszawy S. TOŁWINSKIEGO.

Uroczystość, w której wzięli udział min. Dybowski, wiceministrowie Kruczkowski, Widy - Wirski i przedstawiciele władz miejskich, poprzedziło przedstawienie sztuki G. Zapolskiej „Zabusia” z udziałem Jubilata.

W roli Milewskiego artysta stworzył nową znakomitą kreację pulsującą życiem i prawdą, jedną z tych, do jakich nas Owerłto przyzywał w ciągu długiego szeregu lat swej pracy scenicznej.

Po przedstawieniu, przedstawiciele władz, delegacje poszczególnych teatrów oraz zespół artystów Miejskich Teatrów Dramatycznych, otoczyli Jubilata. Publiczność, powstawszy miejscami, powitała zasłużonego artystę oklaskami.

Pierwszy zabrał głos w imieniu Min. Kultury i Sztuki nowomianowany dyr. Departamentu Teatru ST. R. DOBROWOLSKI, podkreślając wkład, JAKI WNIOSŁ JUBILAT DO POLSKIEJ KULTURY TEATRALNEJ JAKO AKTOR, REŻYSER I WRE SZCZEGÓLNY ORGANIZATOR ŻYCIA TEATRALNEGO ORAZ JEDEN Z WSPÓŁTWÓRCÓW SCENY POLSKIEJ.

Na zakończenie dyr. S. R. Dobrowolski złożył Jubilatowi życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra sceny polskiej oraz wręczył mu dar pamiątkowy Min. Kultury i Sztuki.

Z kolei wygłosił przemówienie w imieniu zarządu m. st. Warszawy szef Resortu Oświaty, Kultury i Propagandy Z. DWORAKOWSKI, który podkreślił zasługi Pawła Owerłty dla

W lutym 1949 roku stanie Most Srednicowy

Wczesną wiosną br. Dyrekcja Odbudowy Węzła Kolejowego przystępuje do prac przygotowawczych montażu konstrukcji mostu średnicowego. Filary i oba przyczółki zostały wykonane w ub. roku. Przy końcu stycznia spodziewane jest nadejście pierwszych elementów konstrukcji. W lutym 1949 r. most średnicowy ma być oddany do użytku.

Radio

SOBOTA, dnia 10 stycznia
Warszawa I
6.00 Sygnal czasu, „Kiedy ranne”, 6.15 Wiadomości poranne, 6.20 Muz. z płyt. 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muz. z płyt. 8.35 „Żelazna kuzynka”, 8.50 Muz. z płyt. 10.40 Aud. Min. Oświaty, 12.03 Wiadom. południowe, 12.15 Muzyka z płyt. 12.20 „Z mikrofonem po kraju”, 12.30 Audycja rozywkowa, 14.00 Aud. rozrywk. 16.00 Dziennik po południowy, 16.13 Przegląd gospodarczy, 16.30 „Doktor Doolittle i jego zwierzęta”, 17.00 „Przy sobocie po robotce”, 18.15 Wieczór literacki Czesława Miłosza, 19.00 „Z zagadnień świata pracy”, 19.15 Lekcja języka rosyjskiego, 19.30 Muzyka polska, 20.00 Dzieł. wiecz. 20.50 Pogadanka sportowa, 21.00 „Muzyka radziecka”, 21.45 Audycja Biura Studiów, 22.00 Muz. taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Muz. taneczna z płyt. 1.00 Hymn.
Warszawa II
16.00 Dzień. populudniowy, 16.30 Muzyka z płyt. 16.55 „Kompozytor Tygodnia” Józef Haydn, 17.30 Lekcja języka rosyjskiego, 17.45 „Muzyka klasyczna”, 18.05 Muz. popularna z płyt. 18.20 Kwadrans prozy, 18.35 „Hormony roślinne — auksyny”, 18.50 „Stu chamy muzyki”, 19.30 Muzyka polska, 20.00 Sygnal czasu, dziennik wieczorny, 20.50 Muzyka z płyt. 21.00 „Spor o Titanic”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Muz. taneczna z płyt. 1.00 Hymn.

PKS ZDAŁA EGZAMIN

Ciężkie warunki pracy „samochodziarzy”

„Psiakrew, znów się spóźnił samochód. A ja muszę jechać koniecznie, niech to jasna P, K, S, trzaśnie!” Jakże często się słyszy podobne repliki, skierowane pod adresem Państwowej Komunikacji Samochodowej. Dla zorientowania się w pracy „szp

65 lat pracy scenicznej Pawła Owerłty

W dniu 7 bm. odbył się w Teatrze Rozmaitości uroczysty obchód 65-LECIA PRACY ZASŁUŻONEGO ARTYSTY SCENY POLSKIEJ PAWŁA OWERŁTY, zorganizowany pod przewodnictwem min. kultury i sztuki S. DYBOWSKIEGO, wiceministrów L. KRUCZKOWSKIEGO i F. WIDY - WIRSKIEGO oraz prezydenta m. st. Warszawy S. TOŁWINSKIEGO.

Uroczystość, w której wzięli udział min. Dybowski, wiceministrowie Kruczkowski, Widy - Wirski i przedstawiciele władz miejskich, poprzedziło przedstawienie sztuki G. Zapolskiej „Zabusia” z udziałem Jubilata.

W roli Milewskiego artysta stworzył nową znakomitą kreację pulsującą życiem i prawdą, jedną z tych, do jakich nas Owerłto przyzywał w ciągu długiego szeregu lat swej pracy scenicznej.

Po przedstawieniu, przedstawiciele władz, delegacje poszczególnych teatrów oraz zespół artystów Miejskich Teatrów Dramatycznych, otoczyli Jubilata. Publiczność, powstawszy miejscami, powitała zasłużonego artystę oklaskami.

Pierwszy zabrał głos w imieniu Min. Kultury i Sztuki nowomianowany dyr. Departamentu Teatru ST. R. DOBROWOLSKI, podkreślając wkład, JAKI WNIOSŁ JUBILAT DO POLSKIEJ KULTURY TEATRALNEJ JAKO AKTOR, REŻYSER I WRE SZCZEGÓLNY ORGANIZATOR ŻYCIA TEATRALNEGO ORAZ JEDEN Z WSPÓŁTWÓRCÓW SCENY POLSKIEJ.

Na zakończenie dyr. S. R. Dobrowolski złożył Jubilatowi życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra sceny polskiej oraz wręczył mu dar pamiątkowy Min. Kultury i Sztuki.

Z kolei wygłosił przemówienie w imieniu zarządu m. st. Warszawy szef Resortu Oświaty, Kultury i Propagandy Z. DWORAKOWSKI, który podkreślił zasługi Pawła Owerłty dla

PKS ZDAŁA EGZAMIN

Ciężkie warunki pracy „samochodziarzy”

„Psiakrew, znów się spóźnił samochód. A ja muszę jechać koniecznie, niech to jasna P, K, S, trzaśnie!” Jakże często się słyszy podobne repliki, skierowane pod adresem Państwowej Komunikacji Samochodowej. Dla zorientowania się w pracy „szp

65 lat pracy scenicznej Pawła Owerłty

W dniu 7 bm. odbył się w Teatrze Rozmaitości uroczysty obchód 65-LECIA PRACY ZASŁUŻONEGO ARTYSTY SCENY POLSKIEJ PAWŁA OWERŁTY, zorganizowany pod przewodnictwem min. kultury i sztuki S. DYBOWSKIEGO, wiceministrów L. KRUCZKOWSKIEGO i F. WIDY - WIRSKIEGO oraz prezydenta m. st. Warszawy S. TOŁWINSKIEGO.

Uroczystość, w której wzięli udział min. Dybowski, wiceministrowie Kruczkowski, Widy - Wirski i przedstawiciele władz miejskich, poprzedziło przedstawienie sztuki G. Zapolskiej „Zabusia” z udziałem Jubilata.

W roli Milewskiego artysta stworzył nową znakomitą kreację pulsującą życiem i prawdą, jedną z tych, do jakich nas Owerłto przyzywał w ciągu długiego szeregu lat swej pracy scenicznej.

Po przedstawieniu, przedstawiciele władz, delegacje poszczególnych teatrów oraz zespół artystów Miejskich Teatrów Dramatycznych, otoczyli Jubilata. Publiczność, powstawszy miejscami, powitała zasłużonego artystę oklaskami.

Pierwszy zabrał głos w imieniu Min. Kultury i Sztuki nowomianowany dyr. Departamentu Teatru ST. R. DOBROWOLSKI, podkreślając wkład, JAKI WNIOSŁ JUBILAT DO POLSKIEJ KULTURY TEATRALNEJ JAKO AKTOR, REŻYSER I WRE SZCZEGÓLNY ORGANIZATOR ŻYCIA TEATRALNEGO ORAZ JEDEN Z WSPÓŁTWÓRCÓW SCENY POLSKIEJ.

Na zakończenie dyr. S. R. Dobrowolski złożył Jubilatowi życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra sceny polskiej oraz wręczył mu dar pamiątkowy Min. Kultury i Sztuki.

Z kolei wygłosił przemówienie w imieniu zarządu m. st. Warszawy szef Resortu Oświaty, Kultury i Propagandy Z. DWORAKOWSKI, który podkreślił zasługi Pawła Owerłty dla

W lutym 1949 roku stanie Most Srednicowy

Wczesną wiosną br. Dyrekcja Odbudowy Węzła Kolejowego przystępuje do prac przygotowawczych montażu konstrukcji mostu średnicowego. Filary i oba przyczółki zostały wykonane w ub. roku. Przy końcu stycznia spodziewane jest nadejście pierwszych elementów konstrukcji. W lutym 1949 r. most średnicowy ma być oddany do użytku.

Radio

SOBOTA, dnia 10 stycznia
Warszawa I
6.00 Sygnal czasu, „Kiedy ranne”, 6.15 Wiadomości poranne, 6.20 Muz. z płyt. 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muz. z płyt. 8.35 „Żelazna kuzynka”, 8.50 Muz. z płyt. 10.40 Aud. Min. Oświaty, 12.03 Wiadom. południowe, 12.15 Muzyka z płyt. 12.20 „Z mikrofonem po kraju”, 12.30 Audycja rozywkowa, 14.00 Aud. rozrywk. 16.00 Dziennik po południowy, 16.13 Przegląd gospodarczy, 16.30 „Doktor Doolittle i jego zwierzęta”, 17.00 „Przy sobocie po robotce”, 18.15 Wieczór literacki Czesława Miłosza, 19.00 „Z zagadnień świata pracy”, 19.15 Lekcja języka rosyjskiego, 19.30 Muzyka polska, 20.00 Dzieł. wiecz. 20.50 Pogadanka sportowa, 21.00 „Muzyka radziecka”, 21.45 Audycja Biura Studiów, 22.00 Muz. taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Muz. taneczna z płyt. 1.00 Hymn.
Warszawa II
16.00 Dzień. populudniowy, 16.30 Muzyka z płyt. 16.55 „Kompozytor Tygodnia” Józef Haydn, 17.30 Lekcja języka rosyjskiego, 17.45 „Muzyka klasyczna”, 18.05 Muz. popularna z płyt. 18.20 Kwadrans prozy, 18.35 „Hormony roślinne — auksyny”, 18.50 „Stu chamy muzyki”, 19.30 Muzyka polska, 20.00 Sygnal czasu, dziennik wieczorny, 20.50 Muzyka z płyt. 21.00 „Spor o Titanic”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Muz. taneczna z płyt. 1.00 Hymn.

Śląskie drzewa zakwitną w Warszawie

Na skutek długotrwałej jesieni prace Resortu Rolnego i Terenów Zielonych Zarządu Miejskiego Warszawy zostały zakończone dopiero w grudniu. Warszawa otrzymała 8.414 drzew na ulicach, 4.441 w parkach i skwerach, 6.400 krzewów ozdobnych, 15.800 szpalerowych. Wykarczowano około 7.000 drzew uschniętych i pni. W parkach leśnych w Młocinach i na Bielance zasadzono 36.000 młodych sadzonek, w lesie Kubackim, który

Śląskie drzewa zakwitną w Warszawie

Na skutek długotrwałej jesieni prace Resortu Rolnego i Terenów Zielonych Zarządu Miejskiego Warszawy zostały zakończone dopiero w grudniu. Warszawa otrzymała 8.414 drzew na ulicach, 4.441 w parkach i skwerach, 6.400 krzewów ozdobnych, 15.800 szpalerowych. Wykarczowano około 7.000 drzew uschniętych i pni. W parkach leśnych w Młocinach i na Bielance zasadzono 36.000 młodych sadzonek, w lesie Kubackim, który

„Drobne nadpłaty” i dodatkowe wynagrodzenia podniosły trzykrotnie cenę zeszytów

Dalszy ciąg procesu Dolewskiego i innych

Na posiedzeniu popołudniowym w trzecim dniu procesu Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi kontynuował przesłuchanie oskarżonych.

Osk. Zbigniew Rozmanit, b. dyr. Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie, przed wojną współwłaściciel i dyrektor tej fabryki, nie przyznaje się do aktów sabotażu, przyznając jedynie, że w szeregu wypadków przydzielił firmie Dolewskiego oraz innym firmom papier, czerpiąc z tego korzyści osobiste. Nielegalnych tych transakcji, nazywanych przez oskarżonego „sprzedażą za nadpłatę”, dopuścił się przy udziale swych podwładnych, dyrektora handlowego Grundtkego i ekspedytora Zacharisa.

Rozmanit przydzielił Dolewskiemu 10 ton papieru maszynowego zamiast papieru pakowego i otrzymał za to przy pośrednictwie Grundtkego „nadpłatę” w wysokości ok. 200 tys. zł. Również firmie poznańskiej, reprezentowanej przez osk. Springera, przydzielił pewną ilość papieru, otrzymując za to 120 tys. zł. Za podobną transakcję z firmą B-cia Peschke dostał 150 tys. zł.

KOSZTEM ROBOTNIKÓW

Oskarżony usiłuje przedstawić, iż część sum wydawał na cele, nie związane z jego korzyściami osobistymi.

PROK.: Czy były wypadki fałszowania przez oskarżonego cyfr produkcji fabryki in minus?

Osk.: To się czasem zdarzało.

PROK.: Czy to godziło w pracowników fabryki ze względu na zmniejszenie wyników ich pracy?

Oskarżony przyznaje, iż ukrywanie faktycznego stanu produkcji fabryki odbijało się na zarobkach pracowników. Tłumaczy się następnie, że do pierwszego stycznia 1947 r. pobierał niską pensję, a z pobranych 400 tys. zł. poniósł liczne koszty, nie związane z jego osobą.

PROK.: Więc nadużycia oskarżonego składały się z nadużyć dwóch rodzajów: nielegalnej sprzedaży papieru w ogóle, oraz sprzedaży papieru za zlecenie, lecz w lepszym gatunku niż opiewało zlecenie?

CO ZA SZLACHETNY GEST!

Oskarżony potwierdza, wymieniając raz jeszcze wypadki takich nielegalnych transakcji. Oświadcza następnie, że zanochał starań o reprzytaczanie fabryki w Fordonie, rzekomo pragnąc, by przynosiła ona korzyść państwu.

Na pytanie prokuratora biegły inż. Szwarcsztajn stwierdza, iż na tle obowiązującej ustawy sprawa reprzytaczania fabryki w Fordonie w ogóle nie mogła być aktualna.

Na zakończenie prokurator pyta oskarżonego, czy dzięki jego przestępczej działalności został naruszony plan produkcji fabryki.

Następny oskarżony Roman Romańczuk, b. kierownik oddziału paperniczej Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi przyznaje się do kilku nielegalnych transakcji papierem z firmą Dolewski i innymi firmami i do czerpania z transakcji tych osobistych korzyści.

PAPIEROWY MOLOCH

Oskarżony brał udział w działalności Komisji Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego przemysłu Ziem Odzyskanych. W Komisji tej przedstawiciele poszczególnych sektorów składali zapotrzebowania na poniecki papier. Najwięcej otrzymywał sektor prywatny w osobie Dolewskiego.

Oskarżony stara się przekonać Sąd, że Państwowa Centrala Handlowa, reprezentowana przez oskarżoną, mogła reflektować tylko na fabrykaty, a nie na inne rodzaje papieru. Dlatego też np. w wypadku fabryki „Dąbrowica”, gdzie był do przydzielenia papieru piśmienny jedynie razem z tekturą falistą, oskarżony zrezygnował z przydziału. Tak samo postąpił przedstawiciel „Spółem” Kuchowski. Natomiast Dolewski wziął wszystko. Członkom Komisji oświadczył: „Jeżeli coś z tego będzie miało to wykombinuję i dla Was”.

Podczas drugiego wyjazdu Komisji w listopadzie 1946 r. załatwiono m. inn. sprawę papieru w Kamionce. Papier introligatorski, zasłony okienne itd. wziął Dolewski. Wkrótce potem Dolewski wręczył oskarżonemu 60 tys. zł. Obecny był przy tym Bledrzycki, który przyznał się, że otrzymał od Dolewskiego pieniądze dla siebie i dla Kuchowskiego.

UCZCIWY REFERENT

Osk. Romańczuk opowiada obszernie o dokonanych przez niego nielegalnych sprzedażach papieru, który miał być rozprowadzany przez PCH. Oskarżonemu pomagał referent sprzedaży Brok.

„Brok był tak uczciwy, że zawiadaniał mnie zawsze o tych transakcjach i dzielił się ze mną” — oświadcza osk.

W grudniu 1946 r. Dolewski zwrócił się do oskarżonego o przydział partii papieru piśmiennego, pytając jednocześnie: „Ile chcecie za ten papier?” Odpowiedział: „Ile dacie, tyle wezmę”.

Za przydzielenie partii papieru Dolewskiemu po cenach przewidzianych dla PCH oskarżony dostał kilkadziesiąt tys. zł. Oskarżony potwierdza również fakt sprzedaży papieru firmie „Solowej” (otrzymał za to 148 tys. zł).

Na wniosek prokuratora Sąd stwierdza, iż w zeznaniach złożonych w toku dochodzenia Romańczuk zeznał, że Dolewski obiecał mu oprócz wynagrodzenia za sam przydział papieru jeszcze dodatkowe wynagrodzenie za niski szacunek remanentów. Dlatego też członkowie Komisji uwzględniwszy wszystkie propozycje Dolewskiego, Dolewski prosił o niski szacunek i Komisja zgodziła się na udzielenie rabatu o 20 proc. większego od stosowanego normalnie.

CZY ZA NIC?

Oskarżony Romańczuk nie może wytłumaczyć sprzeczności w zeznaniach. Twierdzi jedynie, że Dolewski dał mu 60 tys. zł za nic, co wywołuje śmiech na sali.

W ogniu pytań prokuratora Romańczuk przyznaje, iż wiedział o akcji interwencyjnej PCH, która miała na celu obniżenie cen zeszytów szkolnych. W wyniku otrzymywanych przez Romańczuka lapówek i działań hurtowników w rodzaju Dolewskiego, cena zeszytów na wolnym rynku podniosła się niemal trzykrotnie. Oskarżony przyznaje, że za swoje machinacje otrzymał ok. 80.000 zł.

PROK.: Czy osk. zdaje sobie sprawę z tego, że jego przestępstwa działalności godziły w interesy państwa i ludzi pracy?

Osk.: Tak, teraz zdaję sobie sprawę.

Przesłuchany następnie osk. Edmund Springer potwierdza fakt wpłacenia w imieniu firmy Dolewski na ręce Grundtkego w fabryce w Fordonie 200 tys. zł za przydział papieru i 120.000 zł za lepszy papier w styczniu 1947 r.

W czwartym dniu procesu w sprawie wielkiej afery paperniczej Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi zakończył przesłuchiwanie oskarżonych.

ZWYCZAJ „DOPLACANIA”

W dalszym ciągu Sąd otwiera postępowanie dowodowe. Siedmiu pierwszych świadków staje przed Sądem z aresztu, gdzie przebywają w oczekiwaniu na rozprawę sądową w szeregu innych spraw.

Sw. Szaraber Tadeusz, współwłaściciel firmy paperniczej, zeznaje, że kupując partie papieru w Państwowej Centrali Handlowej, zapłacił Romańczukowi na skutek jego żądania 220 tys. zł. Świadek przypuszcza, że bez tego Romańczuk nie sprzedałby papieru.

Świadek Cejrowski Alojzy, kierownik oddziału poznańskiego firmy „Dolewski” wiedział o stałym zwyczaju tej firmy „doplacania” za papier, ale uważał, że było to ogólnie praktykowane. Przeciwno świadkowi prowadzone jest dochodzenie przez Komisję Specjalną.

Sw. Grundke Zygmunt, b. dyr. handlowy Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie, opowiada o swoich kontaktach przedwojennych z osk. Rozmanitem, świadek pracował bowiem kilka lat w fabryce w Fordonie, której współwłaścicielem i dyrektorem był Rozmanit. Podczas okupacji świadek był zatrudniony w Warszawie, w firmie, w której Rozmanit miał udział. Świadek opowiada obszernie, jak w lecie w 1945 r. wrócił do fabryki w Fordonie, kierowanej przez Rozmanita. W trudnych warunkach ówczesnej pracy osk. Rozmanit mówił wciąż, że trzeba uzyskać pieniądze na surowce. W tym celu postanowił stworzyć „lewą kasę”, do której miała wpływać gotówka z transakcji nielegalnych.

SPRACOWANYM RĘKOM ŁATWIEJ JEST PISAĆ OŁÓWKIEM

Świadek przyznaje, że sam otrzymał z tej kasy około 200 tys. zł. 40 proc. „lewej kasy” Rozmanit przeznaczył sobie. Świadek mówi dalej o fałszowaniu w księgach poszczególnych pozycji napisanych ołówkiem. „Maszynistom, obsługującym maszyny fabryki w Fordonie, którzy byli obowiązani odnotowywać każdą wyprodukowaną tonę papieru, dawaliśmy w tym celu ołówki. Spracowanym rękami łatwiej jest pisać ołówkiem, a zresztą łatwiej jest również wycierać takie zapisy”.

PROK.: Czy „lewa” transakcja z papierem godziły w interesy Skarbu Państwa?

SWIADEK: Tak, Skarb Państwa był pokrzywdzony.

PROK.: Czy na skutek tych transakcji zakłócony był plan produkcji?

SW.: Pod względem jakościowym, tak.

PROK.: Za co świadek otrzymywał pieniądze od Rozmanita?

SW.: Za milczenie i udział w tych machinacjach.

„NIE WIEDZIEM!”

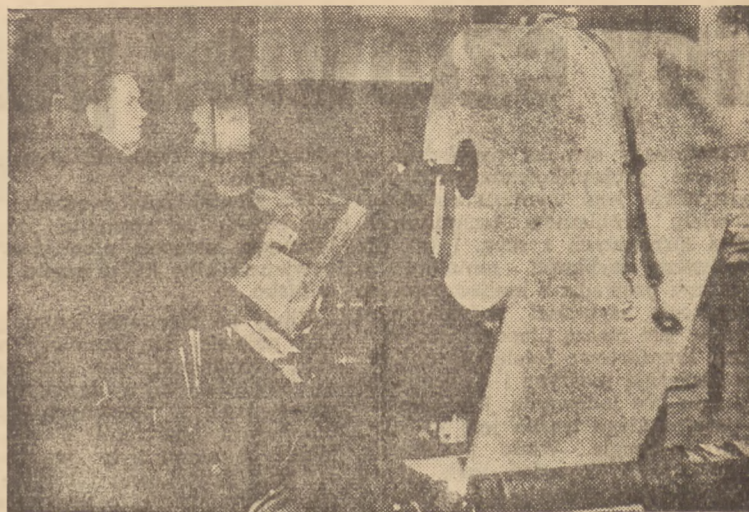
Świadek Braun Henryk, prokurent firmy Dolewski i kierownik jej oddziału łódzkiego, wyjaśnia, że wiedział o nielegalnych transakcjach handlowych Dolewskiego dokonanych od listopada 1945 r. do chwili aresztowania świadka w lecie 1947 r.

Świadek Miecznikowski Stanisław, szwagier osk. Dolewskiego, oświadcza, że chociaż pośredniczył w transakcjach dokonywanych przez Dolewskiego, ale uważał je za legalne.

Świadek Kuthan Eugeniusz, księgarz - wydawca, opowiada, jak w grudniu 1946 r. za pośrednictwem Miecznikowskiego zakupił w firmie „Dolewski” 10 ton papieru, płacąc cenę wyższą od urzędowej. Był to papier pakowy, ale nadający się do drukowania książek. Następnie kupił również od Dolewskiego partie papieru na drukowanie nut muzycznych. Ponieważ nie było zakazu nabywania papie-

ru drukowego, świadek nie wiedział, że papier taki jest reglamentowany. W tym miejscu na pytanie prokuratora biegły inż. Szwarcsztajn wyjaśnia, że papier pakowy, wyjątkowo nadający się do druku, musiał być chyb. pe cjalnie na ten cel wyprodukowany, gdyż zwykły papier pakowy nie nadaje się do drukowania książek. Centrala zbytu na papier taki zleceń nie wy daje.

Na tym posiedzeniu przedpołudniowym Sądu zostało zakończone.



Fabryka zapalek w Błoniu (Polski Monopol Zapalczany). Pakownia-automaty do pakowania napełnionych pudełek zapalnikami w dziesiątki

Zapalki dziś dzielić nie trzeba PMZ wyrabia 3 miliony pudełek dziennie

Trafiliśmy akurat na przerwę obiadową, wobec czego zwiedzanie fabryki zapalek w Błoniu trzeba było zacząć od świetlicy. Mieści się ona w dużym, specjalnie na ten cel wyznaczonym na zachodzie, baraku. Oprócz świetlicy służącej jednocześnie za stołówkę, jest tu gabinet Rady Zakładowej, sklep fabrycznej Spółdzielni Spożywców oraz pomieszczenia RKS „Płomień” i orkiestry, złożonej z pracowników fabryki.

Świetlica urządzona przez robotników jest najładniejsza w powiecie, tak twierdzi miejscowy starosta. My sądzimy, że i w kilku powiatach nie znajdziemy podobnej.

Sala świetlicy jest w tej chwili pełna, przy długich stołach pracownicy, przeważnie kobiety, jedzą obiad — płon własnej pracy, bo fabryka ma własne gospodarstwo (około 16 ha zie

mi), dzięki któremu stołówka jest prawie samowystarczalna.

Przed niektórymi kobietami stoją butelki z mlekiem.

„CO TO TAKIEGO?”
„To matki dzieci do lat siedmiu. Otrzymują one bezpłatnie po pół litra mleka na dziecko — informuje nas dyrektor fabryki ob. Tabor. — O „nasze” dzieci bardzo dbamy. Mamy własny żłobek fabryczny, przedszkole oraz stację opieki nad matką i dzieckiem. Świadczenia na dzieci ze strony PMZ wynoszą około 1.500 zł miesięcznie na dziecko”.

Wreszcie syrena ogłasza koniec przerwy. Idziemy na fabrykę.

OD KŁOCA — DO DZIESIĄTKI

Produkcja zapalek jest całkowicie zmechanizowana. Surowy kłoc drewna wychodzi spod maszyn już jako gotowy i zapakowany „dziesiątek”. Proces produkcji zaczyna się oczywiście od przygotowania materiału. Kłoc drewna tnie się najpierw na krótkie, około 70 cm kawałki, które idą do parnika, gdzie drzewo mokie i mięknie, bez czego dalsza przeróbka jest niemożliwa.

Następnie „luszcarki” przerabiają kłoc na taśmę drzewną grubszą — na patyczki lub cienszą — na pudełka. Z luszczarek taśma patyczkowa jedzie transporterem na „sieczeniarnię”, pudełkowa zaś na „podziałówkę”. Patyczki z sieczkarni wpadają do kadzi z płynem impregnującym, skąd, znów transporterem, jadą do suszarki. Impregnowanie zapobiega długiemu żarzeniu się zapaliki po spaleniu.

Z suszarki patyczki lecą do bębna polerującego, po czym przez odsiewawcę (sortownicę) do układarek. Odsiewawce odrzucają patyczki złe, za cienie lub polamane. Cały ten dział nazywa się wiórkownią.

Z układarek ładnie ułożone w kasetach patyczki wędrują do automatów, maszyn, produkujących właściwą zapalnicę. Automat to najdroższa i najbardziej skomplikowana maszyna za-

palczana. Jest to rodzaj transportera, w którym patyczki zatknięte każdy w osobną dziurkę, odbywają długą podróż i wychodzą umoczone w parafinie, zaopatrzone w lekki i wysuszony. Zapalka jest już gotowa.

Z WIÓRKOWNI NA PAKOWNIĘ

Osobnym „problemem” jest produkcja pudełek. Z wiórkowni, a ściślej z podziałówek, kawałki taśmy drzewnej, poczęte stosownie do przeznaczenia, na pasach dostają się do pudełczarni. Maszyny pudełczarni to: spodówki, wierzcówki i etykietówki. Pierwsze dwie robią części pudełek, etykietówki zaś łączą części — zamykają pudełko — i przykleja barwną etykietę. Gotowe pudełko spotykają się z zapalnikami w ładownicach, które na kufajki zapaliki w pudełko. Jeszcze tylko fosforówka pomaluje boki pudełka masą potarkową, zwaną popularnie draską i proces produkcji zakończy. Potarka schnie w transporterze prowadzący pudełko z zapalnikami do pakowni. Tu pakownia owija pudełko w papier i wyrzuca tzw. dziesiątki. Dalsze pakowanie w kamienie, ciwiarki i skrzynie odbywa się już ręcznie.

X

Dzienna produkcja PMZ wynosi około trzech milionów pudełek, przewyższając tym poziom przedwojenny i zaspokajając całkowicie potrzeby kraju. Fabryka w Błoniu wyrabia dziennie około pół miliona pudełek, a więc tyle co przed wojną, zatrudniając przy tym 300 ludzi. Znaczący procent personelu to kobiety. Obsługują one maszyny, pozostawiając mężczyznom jedynie obróbkę drzewa, warsztaty fabryczne, no i funkcje majstrów.

PMZ ze swoich sześciu fabryk (w tym 4 na Ziemiach Odzyskanych) wpłacił w roku 1947 do skarbu państwa około 700 milionów złotych, a na rok bieżący Dyrekcja zapowiada miliard.

Za pieniądze te stanie w Błoniu nowa fabryka. (J. m.)

136 tys. ton węgla - tzn. 4 miliardy zł zaoszczędzili kolejarze DOKP Lublin

Kolejarze lubelscy dobrze się przysłużyli gospodarce państwa w roku ubiegłym. Dzięki dobrze zorganizowanemu gospodarce węglem zaoszczędzili dla państwa 4 miliardy złotych. Pomimo że zmniejszono przydział węg-

la na rok 1947 w stosunku do roku 1946 i zwiększono poważnie ilość towaru przewiezionego, zaoszczędzono jeszcze 136 tysięcy ton węgla.

Przewieziono towar w wysokości 3 miliardów tonokilometrów, stanowiąc 50% więcej niż w roku 1946. Jest to rezultat pracy dobrze wyszkolonego personelu z dyrektorem tow. Mieczysławem Pietrzykiem na czele.

Dyr. tow. Pietrzyk na terenie DOKP Lublin zastosował współzawodnictwo oszczędności węgla między maszynistami. Obsługa parowozów otrzymuje premie w wysokości 350 zł za każdą zaoszczędzoną tonę węgla. Drużyny parowozowe, wykazujące się największą wydajnością pracy i oszczędnością otrzymują premie miesięczne tzw. „szturmowe”, wynoszące 40 tysięcy złotych. Ostatnio zostali nagrodzeni premią szturmową maszyniści: Paweł Wójcik i Andrzej Wrona oraz ich pomocnicy: Stanisław Olszewski i Bolesław Fijałkowski.

Kolejarze Okręgu Lubelskiego produją. Życzymy im w roku 1948 jeszcze lepszych rezultatów.

„Gammexan” — polskie D.D.T. Nowy środek przeciw insektom

Fabryka chemiczna „Azot” w Jaworznie opracowała metodę produkcji nowego środka owadobójczego. Preparat „en, który nie ustępuje pod względem skuteczności popularnemu na warszawskiej ulicy amerykańskiemu proszkowi D.D.T. — może być produkowany i stosowany zarówno jako płyn do rozpylania jak i w proszku. Nosi on nazwę „Gammexan”.

Pomijając znaczenie „Gammexanu” w walce z plagą insektów w naszych wsiach i miastach, przede wszystkim podkreślić trzeba zastosowanie wyprodukowanego przez Państwowy Przemysł Chemiczny nowego środka w rolnictwie dla ochrony pól i ogrodów przed szkodnikami.

GŁOS OLSZTYŃNA

- Na skutek topniejącego śniegu i ustawicznych deszczów na kanałach w pow. Pańsk weszły wody i przerwały w kilku miejscach waty, zalewając okolice na grunty orne i łąki. Władze powiatowe zarządziły pogotowie ewakuacyjne ludności.
- W ubiegłym roku odbudowano w woj. olsztyńskim 5.200 zagrod wiejskich. W roku bieżącym akcją odbudowy objętych zostanie 16.000 gospodarstw.
- Jedną ze stolarni mechanicznych w Olsztynie nawisła kontakt z firmą angielską w sprawie eksportu opraw do szcotek.
- Zakończony już kurs dla elektromonterów siewnych, zorganizowany przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazur śląskich. Egzamin złożyło 19 osób.
- Sąd Okręgowy w Elku skazał na karę śmierci Jana Preissa, który jako soltys we wsi Solistówka w czasie okupacji działał na szkodę ludności polskiej.
- Z dniem 8 stycznia br. podjął kursację na linii Gdańsk — Szczecin, która jest przedłużony do Olsztyna.



Na Mazurach

WYDAWNICTWO „POLIGRAFIKA”
Łódź, ul. Sienkiewicza 18

zawiadamia swoich Odbiorców, że z dniem 31 grudnia 1947 roku zlikwidowało dział dostaw drukarsko-introligatorskich i kartonazowych, przedstawiając się wyłącznie na akcję wydawniczą.

Dziękując za dotychczasowe zlecenia, prosimy o nienadsyłanie zamówień oraz zaproszeń do przetargów.

73-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO
CENTRALA ODLEWÓW

Biuro Sprzedaży Odlewów w Warszawie, ul. Mokotowska 12, tel. 550-21, 550-22
przesuwa na dzień 31 stycznia 1948 r. termin zamknięcia

SPRZEDAŻY SPECJALNEJ PO ZNIZIONYCH CENACH następujących artykułów:

Sanitarna żeliwna emalowana, naczynda żeliwna emalowane i surowe, żeliwne odlewy podczerwone i kuchenne, odważniki, buksy wozowe, żeliwne odlewy maszynowe i rolnicze oraz różne odlewy z żeliwa ciągliwego.

Zainteresowani powinni zwrócić się do nas w wymienionych wytwórni, które przeprowadzają sprzedaż na miejscu:

1. Zakłady Przemysłowe „Herzfeld i victo-lus” w Końskich.
2. Państwowa Huta „Blachownia” w Blachowni koło Częstochowy.
3. Odlewnia Żelwa i Emaliernia „Kamienka — Jan Witwicki” w Skarżysku.
4. Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelwa „Wulkan” w Częstochowie.
5. Odlewnia Żelwa i Fabr. Maszyn Rolniczych „Rubin” w Radomiu.
6. Odlewnia Żelwa i Emaliernia „Gliniec” w Radomiu.
7. Zakłady Przemysłowe „Neptun” w Końskich.
8. Zakłady Odlewnicze „Metalurgiczne „Brago” w Radomiu.

KOMENDA GŁÓWNA MILICJI OBYWATELSKIEJ

zaangażuje zaraz:
referenta rolnego ogrodnika rybaka

Zgłoszenia do Wydziału Konsumów K. G. M. O., ul. Karowa 14/16 w Warszawie

68-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów pisemnych.

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopertach z napisem: „Oferta na materiały pisemne” w Wydziale Gospodarczym przy ul. Czerniakowskiej 231 III-cie piętro pok. Nr 315 do dnia 17.1.48 r. godz. 10-ta.

Wykazy materiałów pisemnych otrzymać można w godzinach urzędowych w Wydziale Gospodarczym.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, oraz unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn.

85-K

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 7 stycznia 1948 r. L. dz. 014.5906.AN-3-263-47 na zasadzie art. 2 (1), 3 (2) pkt. 1 i 4 oraz art. 10 (2) pkt. 1 i 2 dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 318) udzielił ob. Wygodnej Re nie zamieszkałej w Warszawie, przy ulicy Kruczej Nr 45 m. 4 urzędowej dnia 26 grudnia 1948 r. w Warszawie, córce Maksa i Balbiny z domu Cielewicz zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego Wygodna na nazwisko Janińska i imienia Rena na imiona Zofia, Renata.

64-G

Obrączki od KULESZY, to szczęście w małżeństwie

WARSZAWA
Al. Gen. Sikorskiego 21
Firma czystująca
od roku 1908 36-K

PRZED SPRZEDAŻĄ, LUB KUPNIEM maszyny do liczenia - pisania, arytmetru, poradź się bezpłatnie mechanika Grzechocińskiego Ziota 46.

Ogłoszenia drobne
HANDLOWE

AAA) ARYTMOMETR, maszyna do pisania, liczenia, kupię, dobrze zapłać. Fachowe remonty, przeróbki. S. Credo, Marszałkowska 59, wejście od Koszykowej. 24

BRYLANTY — biuteria. złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 46. Nowak. 11

ZGUBY
UNIWAŻNIAM legitymację PPR Zofii Bojanowicz. 32

UNIWAŻNIAM kartę RKU na nazwisko Grys Jan oraz dowód na konia — Suchowizna gm. Stanisławów — Mińsk Mazowiecki. 33

RÓŻNE

ZAMIENIĘ 4-pokoje komfortowe mieszkanie z garażem i ogrodem owocowym w Łodzi z 5-letnim opłaconym czynszem na 3-pokoje we mieszkanie komfortowe w Warszawie. Oferty kierować do Biura Reklam i Ogłoszeń, Warszawa, Smolna 18 sub. „Zamiana”. 57-K

„Gammexan” — polskie D.D.T. Nowy środek przeciw insektom

Fabryka chemiczna „Azot” w Jaworznie opracowała metodę produkcji nowego środka owadobójczego. Preparat „en, który nie ustępuje pod względem skuteczności popularnemu na warszawskiej ulicy amerykańskiemu proszkowi D.D.T. — może być produkowany i stosowany zarówno jako płyn do rozpylania jak i w proszku. Nosi on nazwę „Gammexan”.

Pomijając znaczenie „Gammexanu” w walce z plagą insektów w naszych wsiach i miastach, przede wszystkim podkreślić trzeba zastosowanie wyprodukowanego przez Państwowy Przemysł Chemiczny nowego środka w rolnictwie dla ochrony pól i ogrodów przed szkodnikami.

Gdy człowiek pozazdrościł ptakom...

Współczesny samolot pasażerski — to wielce skomplikowana maszyna. Konstrukcja jego wymaga rozwiązania wielu problemów technicznych, nieraz sprzecznych z sobą. I tak np. zwiększenie szybkości samolotu w powietrzu prowadzi z konieczności do zwiększenia szybkości lądowania, a to znowu jest rzeczą niepożądaną. Wygodne, komfortowe fotela dla pasażerów obciążają maszynę i skracają zasięg lotu bez lądowania. Dla samolotu pasażerskiego ważne jest jednak i jedno i drugie. Wiele podobnych, skomplikowanych zadań staje przed konstruktorami samolotów pasażerskich.

Główną zaletą samolotu w stosunku do innych rodzajów transportu jest jego szybkość. Dziś samoloty pasażerskie latają z prędkością do 500 km na godzinę. Ale wielka szybkość — to jeszcze nie wszystko, czego wymagamy od samolotu pasażerskiego. Lot powinien być bezpieczny, taty do znieślenia dla pasażerów.

Po to, by osiągnąć obecny poziom rozwoju, lotnictwo cywilne potrzebowało długiej uporczywej pracy uczonych, inżynierów — konstruktorów i wykonawców.

PRZED CIWIĘRĆ WIEKIEM

Przed 25 laty samolot pasażerski znacznie różnił się od współczesnego. Przede wszystkim prędkość jego była bardzo mała. W owym czasie większość samolotów wojskowych i cywilnych budowano w typie dwupłatowca.

Dwupłatowca zaś miały znaczną ilość podpórki i połączeń, a to zwiększało opór powietrza i obniżało prędkość.

Dlatego też konstruktorzy zaczęli stopniowo tworzyć jednopłatowce. Dążenie konstruktorów do dalszego zwiększenia szybkości lotu doprowadziło do tego, że wszystkie wystające części samolotu zostały usunięte z maszyny. Podwozie samolotu zaczęło okrywać osłonami o liniach opływowych. Później zbudowano maszyny, których podwozie kryje się w czasie lotu w skrzydła lub w gondoli motorowej.

Równocześnie zniknęło stopniowo drzewo, będące pierwotnym materiałem, z którego budowano samoloty, — a zastępowano je metal, głównie duraluminiem (stop glinu i miedzi).

Udoskonalając właściwości aerodynamiczne samolotu, zależne od konturów zewnętrznych i od stanu powierzchni pokrywy, konstruktorzy stopniowo powiększali się, wydajność i opłacalność silników lotniczych. Obecnie silna każdego motoru wielkiego samolotu pasażerskiego sęga 3.000 do 3.500 koni mechanicznych. A przecież ćwierć wieku temu silna motoru wynosiła zaledwie 250 do 300 koni mechanicznych!

By wykorzystać w pełni ogromną moc współczesnych silników lotniczych, zaczęto stosować śmigła trzy lub cztery skrzydłowe zamiast dwuskrzydłowych.

BEZPIECZEŃSTWO NAWIETRZNYCH SZLAKÓW

Współczesne silniki lotnicze zużywają stosunkowo mniej paliwa i pozwalają przelatywać wielkie odległości bez lądowań.

Bardzo ważną oczywiście rzeczą przy projektowaniu samolotu pasażerskiego, jest zapewnienie maksymalnego bezpieczeństwa lotu.

Współczesne samoloty pasażerskie mają bardzo znaczną prędkość lądowania. Na skutek tego powierzchnia lotniska musi być możliwie gładka i równa. Poza tym samoloty takie lądować mogą tylko na dużych przestrzeniach.

Dla zmniejszenia prędkości lądowania stosuje się rozmaite urządzenia, hamujące samolot albo jeszcze w powietrzu, albo już w czasie biegu na lotnisku.

Kiedy po pierwszej wojnie światowej pojawiły się samoloty pasażerskie, pozostawiały one pod względem wygody wiele do życzenia. Pasażerowie siedzieli w plecionych fotelach z pionowymi oparciami. Przejścia pomiędzy fotelami były wąskie, brak też było dzwinkowej i ciepłej izolacji kabiny. Wszystko to razem czyniło podróże takimi samolotami bardzo męczącą i nieprzyjemną. Pasażerowie musieli zatykać uszy watą i wkładać ciepłą odzież.

Od tego czasu wiele się zmieniło. Obecnie kabiny samolotów pasażerskich izolowane są zarówno od dźwięku jak i od zimna.

JAK W KLUBOWYM FOTELU

Samoloty pasażerskie najłatwiej uzyskują wielką szybkość na znacznych wysokościach, dlatego że współczesne silniki samolotów posiadają maksymalną moc na wielkich wysokościach. Również i opór powietrza jest wtedy mniejszy. Ale przy takiej wysokości zmniejszenia ilości tlenu i spadku ciśnienia człowiek doznaje tzw. „choroby górskiej”. Dla zapobiegania „chorobie górskiej” stosowano dawniej maski tlenowe, a na wielkich wysokościach — skafandry, przypominające stroje nurków. Oczywiście, nie byłoby bardzo wygodnie siedzieć w maskach lub skafandrach. Dlatego konstruktorzy samolotów zaczęli stosować hermetyczne kabiny, które całkowicie izolowane są od otaczającego powietrza. Poza tym, pasażerom dostarcza się odpowiedniej ilości tlenu.

Również fotela w nowoczesnych samolotach są znacznie wygodniejsze niż dawniej. Na wielkich samolotach liniowych istnieją kuchnie elektryczne, bufety, garderoba i toaleta.

Na samolocie pasażerskim jest wiele skomplikowanych urządzeń. Pilot posłada w swej kabinie urządzenie aeronawigacyjne i pilotażowe oraz aparaty kontrolujące pracę silników. Dla łączności z ziemią i innymi samolotami służy radiostacja odbiorczo — nadawcza.

W uzupełnieniu zwykłego kompasu umieszczony jest również i radiokompas, przy pomocy którego pilot prowadzi swój samolot w kierunku radiostacji lotniska docelowego. Co raz szersze zastosowanie znajduje również w lotnictwie cywilnym radiostacja („radar”).

WALKA Z LODEM

Poważnym wrogiem, stale zagrażającym samolotom pasażerskim — jest groźba oblodzenia. W pewnych warunkach lotu, powierzchnia skrzydeł i pokrywy, a szczególnie przednich części, — pokrywają się warstwą lodu, który obciąża samolot, obniża wysokość lotu i może doprowadzić do katastrofy. Konstruktorzy, jednak nauczyli się zwalczać skutecznie i to niezbędnymi skrzydeł gumowe komory, do których wleczka się powietrze. Komory nadymają się, skorupa lodowa pęka i zostaje zmieciona prądem powietrza. Skonstruowano również ciepłe urządzenia przeciwłodowe, które nagrzewają zagrożone miejsca samolotu przy pomocy rozgrzanego powietrza.

„ILIUSZYN” IDEAL SAMOLOTO-WY NASZYCH CZASÓW

Jednym z najnowszych i najnowocześniejszych samolotów pasażerskich jest dwumotorowy samolot radziecki „Iliuszyn — 12”, zbudowany w roku 1946. Konstruktor jego, Iliuszyn, nagrodzony został nagrodą Stalinowską.

Ciekawe, że projektowanie tego samolotu rozpoczęło w roku 1943, a więc jeszcze w pełnym toku wojny. Samolot zaopatrzony jest w najnowsze urządzenia, umożliwiające latanie we wszelkich warunkach meteorologicznych, loty nocne i tzw. „ślepe” lądowanie (to znaczy lądowanie bez widzialności lotniska).

W kadłubie samolotu mieści się 27

wygodnych miękkich foteli. Szybkość tej maszyny jest znacznie wyższa niż innych samolotów pasażerskich. Warkot motoru nie przeszkadza pasażerom, ponieważ ściany kadłuba wyłożone są materiałem izolującym od dźwięków.

Granica szybkości i innych zalet aeronawigacyjnych samolotów pasażerskich nie została jeszcze osiągnięta. Pojawienie się silników odrzutowych i turbinowych otwiera nowe możliwości przed konstruktorami i budowniczymi.

LISTA OSÓB

obywateli polskich zmarłych podczas wojny na obszarze W. Brytanii oraz członków byłych Polskich Sił Zbrojnych, zmarłych poza W. Brytanią, którzy zostawili spadki na terenie W. Brytanii.

L. P.	Imię i nazwisko	data urodz	adres wzgl. imiona krewnych	Nr aktu konsulat
101.	Napora Stanisław	20.3.1913	ojciec: Jan — Skarżysko Kamienna 2	13430
102.	Namieczkowski Mieczysław	5.8.1905	brat: Tadeusz, Sosnowiec, Pusta 2	13239
103.	Nowak Julian	16.2.1907	matka: Agata, Częstochowa, ul. Twarda 17	13432
104.	Owczarek Wicenty	12.11.1915	rodz.: Wincenty i Maria, Ostrów Poznański, ul. Ks. Skorupki 32	13299
105.	Okoński Brunon Paweł	—	brat: Alfons, Bydgoszcz, ul. Leona Wyczółkowskiego 21	13217
106.	Ostrowski Jan	—	—	13111
107.	Ostowicz Antoni	—	—	13298
108.	Ozmiński Bernard	—	żona: Elżbieta, Gdańsk, Hohe, Seigen Nr 1	4204
109.	Pudrzycki Otton	3.2.1911	siostra: Wanda, Pudrzycka, Łódź, Pabianicka 40	13133
110.	Przeclawski Stanisław	16.11.1915	rodz.: Jan i Maria	13116
111.	Ptaszkowski Antoni	23.4.1923	matka: Maria, Przeworsk, ul. Błonia 400	13120
112.	Pacholczyk Jan	29.1.1989	—	3610
113.	Pawłowski Wiktor	4.7.1921	rodz.: Stanisław i Katarzyna, Grodno, Brygicka 34	13149
114.	Pałowicz Leonard	20.10.1909	rodz.: Karol i Anna	13115
115.	Ptaszkowski Antoni	24.4.1923	matka: Maria — Przeworsk, ul. Błonia Nr 400	13120
116.	Paszek Józef	30.1.1920	rodz.: Franciszek i Anna, Działdło, Legionów 171	13183
117.	Piorek Stanisław	2.2.1914	matka: Józefa — Laskowo, pow. Wadowice	13254
118.	Pustułka Józef	11.7.1904	żona: Magdalena — Kraków, ul. Piastowska 28	13428
119.	Peczkowski Wojciech	16.4.1906	żona: Melania — Września, Słowackiego 29a	13442
120.	Brzybysiak Wacław	1.9.1910	żona Elżbieta—Sopot, Marsz. Stalina 601/11	13285
121.	Rudek Jan	5.3.1913	ojciec: Adolf — Guławy, pow. Radomsko	13415
122.	Różański Henryk	16.10.1922	ojciec: Stanisław — 23 Quartier des Baloons Marnaval, St. Dizier, Marne France	13251
123.	Ryszkiewicz Mieczysław	18.3.1906	żona: Halina, Opole Lub.	13291
124.	Rojek Marian	7.3.1921	ojciec: F. Rojek, Kraków, ul. Brzozowa 20	4208
125.	Rutkowski Stanisław	17.6.1917	rodz.: Paweł, Zofia — Warszawa, ul. Chłodna 16	13150
126.	Sadowy Józef	10.6.1899	—	13300
127.	Siwik Władysław	21.3.1916	rodz.: Jan i Maria	13229
128.	Siemienczuk Tadeusz	4.7.1915	—	13162
129.	Szumski Edward	4.6.1916	ojciec: Stanisław, Bydgoszcz, Słowackiego 3	13126
130.	Sadowski Jan	13.9.1919	ojciec: Konstanty, Ciepeliów, Rynek 39, p. Iłża	13141
131.	Szewczyk Stanisław	14.11.1914	ojciec: Michał — Skierniewice	13145
132.	Sawicki Ludwik	26.6.1919	—	1168
133.	Stachnik Kazimierz	19.1.1911	siostra: Maria Grzela, Kamionka, p. Miechów	13130
134.	Szumski Edward	4.6.1916	ojciec: Stanisław, Bydgoszcz, Słowackiego 3	13126
135.	Saltarski Władysław	2.2.1902	Saltarska, 26 rue Clemenceau, Montballard France	13197

Informacji w sprawach spadkowych udzielać będzie Konsulat Generalny RP w Londynie (Polish Consulat London 52/4, Queen Anne Street), dokąd należy się zwracać z podaniem numeru akt sprawy.

GŁOS SPORTOWY

Narciarscy wybrańcy olimpijcy

Ekipa liczna — a złudzenia jeszcze większe...

Polski Związek Narciarski na ostatnim zebraniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego przedstawił listę narciarzy, którzy ostatecznie będą reprezentować Polskę na V-iej Zimowej Olimpiadzie w St. Moritz. Lista ta została zatwierdzona przez P. K. OI i 14 „wybrańców olimpijskich” odbędą się miłą i interesującą wycieczkę, uczestnicząc w Igrzyskach Olimpijskich.

Zawodników właściwych jest 12. Kierownikami ekipy zawodniczej, a równocześnie członkami rezerwowymi są Orlewicz i Lipowski.

Ostatnie przygotowania „przedwyjazdowe” prowadzone w gorącym tempie są już na ukończeniu i w przyszłym tygodniu reprezentanci nasi wyjadą po sukcesy — względnie naukę, a jeszcze względnie — dla towarzystwa innych, a więc w celach turystycznych i dla wspomnienia „biednej Szwajcarii”.

Jeszcze nigdy Polska nie wysyłała tak licznej ekipy narciarskiej — nawet wówczas, gdy w narciarstwie byłyśmy jednym z najmocniejszych państw w Europie środkowej. W 1928 r. na Igrzyska również do St. Moritz wysłaliśmy 19 narciarzy — w tym było 7 wojskowych, jako członków patrolu wojskowego.

W tym roku wysłamy 14 narciarzy — z wyłączeniem patrolu wojskowego, w której to konkurencji udziału nie bierzemy. Zastanówmy się chwilę: Rok 1928 był rokiem sławy naszego narciarstwa. Nazwiska ś. p. Bronisława Czecha, Mückenbrunna, Rozmusa, braci Krzeptowskich, Bujaka i Szostaka i in. — znane były w całej Europie.

W roku 1948 jesteśmy dużo słabsi — ale widocznie bogatsi w złudzenia...

NARCIARSCY WYBRAŃCY OLIMPIJSCY

- 1) Wojna - Orlewicz Marian — lat 35,
- 2) Lipowski Jan — lat 36,
- 3) Dziedzic Stefan — lat 21,
- 4) Gaśienica Samek Mieczysław — lat 26,
- 5) Krzeptowski Józef — lat 27,
- 6) Pawlica Jan — lat 26,
- 7) Kwapien Tadeusz — lat 25,
- 8) Gaśienica Ciaptak Jan — lat 25,
- 9) Tajner Leopold — lat 27,
- 10) Schindler Jerzy — lat 25,
- 11) Kula Jan — lat 26,
- 12) Marusarz Józef — lat 22,
- 13) Marusarz Stanisław — lat 35,
- 14) Bukowski Stanisław — lat 25.

Orlewicz i Lipowski jadą jako kierownicy. Pierwszy jako administracyjny, drugi — jako techniczny. Wybór ten pochwalamy w całej pełni. Równocześnie będą oni zawodnikami rezerwowymi w odnośnych konkurencjach.

W jakich konkurencjach reprezentanci nasi będą startować i w jakim składzie? Wyglądać to będzie następująco:

Bieg 18 km.: 1) Dziedzic, 2) Krzeptowski, 3) Kwapien, 4) Samek - Gaśienica, 5) Tajner, 6) Bukowski.

Kombinacja norweska (bieg i skoki): 1) Dziedzic, 2) Krzeptowski, 3) Kwapien, 4) Tajner, 5) Samek - Gaśienica, 6) Bukowski.

Sztafeta 4 x 10 km.: Krzeptowski, Dziedzic, Kwapien, Bukowski (rez. Orlewicz).

Skoki otwarte: 1) St. Marusarz, 2) J. Kula, 3) Samek - Gaśienica, 4) Tajner, 5) Krzeptowski, 6) Ciaptak.

Kombinacja alpejska (slalom i zjazd): 1) Marusarz Józef, 2) Pawlica, 3) Krzeptowski, 4) Gaśienica - Samek, 5) Schindler.

Obsadziliśmy więc wszystkie konkurencje z wyjątkiem biegu na 50 km. i patrolu wojskowego. Pole do popisu mamy doskonałe, należy tylko się modlić, aby wszyscy lepsi od nas (a zliczyć ich jest b. trudno) mieli „defekty” lub też ustąpili nam grzecznie miejsca.

Możemy złożyć z góry, że jedziemy na naukę — ale niestety... Na Olimpiadzie nie jedzie zawodnik, aby się uczyć. W tym celu może jechać tylko trener, organizator, działacz i fachowiec danej dziedziny.

Jakie np. szanse posiadają nasi wodnicy, zamierzający startować w kombinacji alpejskiej? Albo w biegu na 18 km.? Są to szanse mniejsze — niż żadne.

Nie chcemy peszyć naszych chłopców, ani kierownictwa. Ale trudno, musimy zdać sobie sprawę, że jesteśmy na razie b. słabi i nie możemy marzyć o równorzędnej walce z zawodnikami innych państw, trenującymi już na śniegu od kilku tygodni i wyekwipowanymi od „a” do „z”.

Są pewne kanony w sporcie, których nie zmieni największa ambicja i ofiarności. Życzymy ekspedycji jak najlepszej ale co do nas — to złudzeń nie mamy. (D)

Łyżwiarskie mistrzostwa Europy

w jeździe figurowej

Najlepsi zawodnicy świata startują w Pradze

PRAGA, (Obsl. wł.). — Tegoroczne łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe figurowej rozpoczną się w dniu 13 bm. na Stadionie Zimowym w Pradze.

W konkurencji kobiecej startować będzie 20 zawodniczek, reprezentujących 7 państw europejskich oraz zeszłoroczna mistrzyni — Barbara Ann Scott (Kanada), będąca jednocześnie mistrzynią świata w tej konkurencji.

Dzięki startowi Scott, najważniejszej kandydatki na złoty medal olimpijski, — mistrzostwa Europy wiele zyskały na atrakcyjności i będą prawie równoznaczne z nieoficjalnymi mistrzostwami świata. Mistrzyni

świata znajduje się już w Pradze i rozpoczęła treningi na Stadionie Zimowym.

Bardzo silnie obsadzono również konkurencje męskie. Poza zawodnikami europejskimi startować bowiem będą: wicemistrz świata — Dick Button (USA) oraz doskonały zawodnik amerykański Lettengarver.

Wśród czołowych zawodników europejskich, biorących udział w mistrzostwach, znajdują się: obecny mistrz świata Gerschwiller (Szwajcaria), Kiraly (Węgry), Rada (Austria), Leemans (Belgia) oraz Cap i Fikar (Czechosłowacja).



HELENA ZATORSKA

slanego do Flensburga, w charakterze ni to misji wojskowej, ni to zakładników”, opowiadali, że boją się pokazywać na ulicach. Mówili żartem, że nie mogą w żaden sposób zrozumieć, kto tu jest w sytuacji jeńców — Niemcy czy Anglicy.

My nie mieliśmy na ten temat wątpliwości — jeńcami byli Anglicy.

Na całej drodze, od Flensburga do Schlezvigu, widzieliśmy tylko kilka czołgów angielskich, ukrytych za murami domów i dwie, trzy kolumny samochodowe. Gospodarzami dróg byli Niemcy. W miasteczkach i wsiach nie widać już było wprawdzie faszystowskich chorągwi, ale nie spotkaliśmy też białych flag kapitulacyjnych. Życie płynęło z istic niemiecką systematycznością: przed sklepami stały kolejki, go spodynie zamiataly ulice, myły okna, robiły „wielkie sprzątaniny”, chłopcy pracowali w ogrodach. Poż Buschem i Friedeburgiem powstał tu nowy rząd no tego fuhraera Denitza. Minister spraw zagranicznych tego rządu, Schwerin von Krosigk, długoletni hitlerowski minister finansów, ulokował się w pałacu na

przedmieściu Flensburga, skąd posyłał antyradzieckie apele do sojuszników zachodnich. Przy nim ulokowali się agitatorzy Goebbelsa, którzy mimo kapitulacji napełniali fale eteru antyradzieckim bełkotem. Anglicy nie przeszkadzali im. W okolicach Flensburga mieszkał Himmler, który, jak wiadomo, usiłował w ostatniej chwili za cenę wydania Aliantom Hitlera, ratować własną skórę.

16 maja płk. sztabu drugiej armii brytyjskiej Murphy, na zapytanie korespondentów dlaczego Himmler korzysta ze swobody i nieograniczonej swobody ruchów, odpowiedział, że korespondenci mogą spać spokojnie: władze alianckie wiedzą gdzie Himmler przebywa i czym się zajmuje. Będzie on przymknięty, kiedy wydział informacji i propagandy uzna to za potrzebne.

Po pewnym czasie angielskie czynniki wojskowe zlikwidowały „Rzeczpospolitą Flensburgką”, aresztując jej przywódców wojskowych i cywilnych (zarówno Himmler jak i Friedeburg popełnili samobójstwo). Jednak Anglicy zachowali armię. Na okres tniw

puścili do domu żołnierzy, pozostawiając na miejscu czołgistów, inżynierów, saperów i lotników.

Wszystko wskazywało na to, że w ostatnich dniach wojny dowództwo angielskie nie tylko nie miało na celu całkowitego zniszczenia hitlerowskich sił zbrojnych, ale troszczyło się o uratowanie najbardziej bojowych oddziałów niemieckich z kleszczy Armii Czerwonej. Na północnym skrzydle niemieckiego frontu wysiłki te nie pozostały płonne. Reakcyjne koła angielskie, naruszając zobowiązania międzyalijackie, wyciągnęły pomocną dłoń do niedobitków faszystowskiej armii.

Niemcy z wdzięcznością rękę tę ujęli: w tym geście poczuli zmartwychwstanie pogrzebanego Monachium.

Pierwsze 6 tygodni po zakończeniu wojny spędziłem bez przerwy w podróży. Odwiedziłem stolice wszystkich zachodnich państw wyzwolonych, rozmawiałem z ministrami nowych rządów, z przedstawicielami partii politycznych, inteligencji, prostych ludzi.

Autorytet Związku Radzieckiego był tak wielki, że najrozmaitsi ludzie i oczywiście z najrozmaitszych przyczyn, chcieli spotkać się z korespondentem radzieckim, z „ludźmi z Moskwy”.

Wyzwolone ludy Europy entuzjastycznie pozdrowiały wielkie, socjalistyczne państwo. Narody te rozumiały, że bez Związku Radzieckiego nie byłoby możliwe ani zwycięstwo podczas wojny, ani ugruntowanie trwałego pokoju. Siły demokracji ludowych, które znalazły swój wyraz w ruchach oporu i w akcjach partyzanckich armii, widziały w Związku Radzieckim ostoję i nadzieję rozwoju demokracji w Europie, potężną barierę, zagradzającą drogę do władzy klikom monarchijskim, które skazały Europę i cały świat na krwawą wojnę i straszliwe zniszczenia. (Dok. nast.)